Egzemplarz obowiązkowy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS Robotniczy

ŁÓDŹ, CZWARTEK 29 WRZEŚNIA 1955 R.
NR 232 (3484) ROK XI △ CENA 15 GR

ORGAN KW i KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

W przededniu budowlanej rewolucji

Już w latach 1958-59 60 proc. naszych budynków będziemy wznosić z wielkich bloków

O znaczeniu przemysłowych metod dla rozwoju budownictwa mieszkaniowego poinformował przedstawiciela PAP wicedyrektor Dep. Techniki Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli inż. Edward Czerny. Przed kilkoma dniami powrócił on ze Związku Radzieckiego, gdzie zapoznawał się m. in. ze stosowaniem tych nowoczesnych metod.

— Zwiedzając Moskwę — powiedział inż. Czerny m. in. — widziałem kilka nowych, świeżo ukończonych dużych budynków szkolnych, przewidzianych na 880 uczniów każdy. Budynki te we wrześniu były już całkowicie gotowe, podczas gdy jeszcze w kwietniu br., jak mnie poinformowano, na pustych placach rozpoczynano dopiero zbrojenie terenu.

Dzięki czemu można budować tak szybko? Oto od fundamentów aż po dach, stosując przemysłowe metody, budynek montowany jest z gotowych, wykonanych w zakładach przemysłowych bloków. Na placu budowy odbywa się wyłącznie ich montaż. Dwie kilkuosobowe brygady wyposażone w dźwig są w stanie w ciągu 6 dni zmontować jedną kondygnację. Nadchodzące bowiem na budowę bloki, z których montuje się dom, mają gotową elewację zewnętrzną, posiadają już wmontowaną i pomalowaną stolarkę zarówno drzwiową jak i okienną, przygotowane uprzednio bruzdy dla przewodów instalacyjnych.

Druga podstawowa zaleta przemysłowych metod budownictwa to — przy właściwym opanowaniu techniki prac i zorganizowanym zapleczu — wielka ich ekonomiczność.

Perspektywy wprowadzenia w naszym budownictwie przemysłowych metod są dość szerokie. Projektujemy, iż w latach 1958—59 już 60 proc. naszych budynków wznoszone będzie z wielkich bloków.

Zrealizujemy przedterminowo zadania bieżącego roku

— odpowiadają robotnicy Łodzi i województwa na apel Centralnej Rady Związków Zawodowych

Żywo dyskutowano w grupach związkowych ZPB im. Dzierżyńskiego nad apelem CRZZ o podjęcie zobowiązań mających przyśpieszyć wykonanie planu ostatniego roku Sześciolatki. **Ostatecznie załoga postanowiła: przędzalnia średnioprzędna roczny plan wykona do 29 grudnia, prządki zwiększą ilość produkcji przędzy I gatunku o 0,2 proc., przędzalnia odpadkowa plan roczny zakończy na 14 dni przed terminem, tkalnia wykona swoje zadania do 21 grudnia.**

Piotrkowskie Zakłady Przemysłu Drzewnego, pomimo poważnych osiągnięć produkcyjnych, jak zrealizowanie Planu 6-letniego na pół roku przed terminem, nie wykonały w latach ubiegłych swych zadań w dziedzinie obniżki kosztów własnych. Dopiero długotrwała mobilizacja załogi doprowadziła do uzyskania zadowalających wyników w drugim i trzecim kwartale br. Jednakże w skali ogólnej osiągnięto zaledwie 88 proc. planu obniżki kosztów.

Załoga Piotrkowskich ZPD przy podejmowaniu apelu Centralnej Rady zwróciła szczególną uwagę na koszty własne produkcji podejmując zobowiązania przede wszystkim w dziedzinie podniesienia jakości swych wyrobów, zwiększenia wydajności pracy, zmniejszenia zużycia surowca i materiałów pomocniczych.

* * *

Wśród załóg odpowiadających na apel CRZZ nie zabrakło kolejarzy ze stacji Łódź-Fabryczna, którzy na uroczystej masówce postanowili zadania planu rocznego wykonać do 20 grudnia. W tym celu między innymi zwiększony zostanie załadunek wagonów, skrócone będą postoje wagonów oraz zwiększona regularność biegu pociągów osobowych i towarowych.

* * *

Prawie cała załoga Mazowieckich ZPW przyłączyła się do współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie planu ostatniego roku Sześciolatki. Prządki i przędzarze postanowili wykonać swoje zadania roczne o 4 dni wcześniej, produkując dodatkowo 16 tysięcy kilogramów przędzy. Ponadplanowa produkcja tkalni wyniesie przeszło 28 tysięcy metrów tkanin. Oddział wykończalni zadania roczne zrealizuje na dwa dni przed terminem.

Dla uczczenia 38 rocznicy Rewolucji Październikowej i Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej odbył się dwudniowy Raid Przyjaźni do Poronina. Obok turystów polskich w raidzie wzięła udział grupa turystów słowackich ze Smokowca.
NA ZDJĘCIU: grupa Słowaków w Dolinie Kościeliskiej.

DZIŚ W NUMERZE:

A jednak się odbędą — str. 2.
W sprawie szefostwa — str. 3.
I o firankach się dyskutuje — str. 3.
Latający dywan i „woda życia" — str. 3.

Zgromadzenie Ogólne NZ dyskutuje nad włączeniem sprawy Algeru do porządku obrad

NOWY JORK.

Jak już donosiliśmy, dnia 27 bm. na przedpołudniowym posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego NZ toczyła się debata generalna. Pierwszy zabrał głos przedstawiciel Syjamu Wan Waithaya Koen. Podkreślił on dodatni wpływ „ducha Genewy" na stosunki międzynarodowe oraz oświadczył, że narody całego świata wdzięczne są szefom czterech wielkich mocarstw za ich wysiłki w Genewie.

Następnie wygłosił przemówienie przewodniczący delegacji polskiej, wiceminister Spraw Zagranicznych Marian Naszkowski.

(Przemówienie to podajemy na str. 2).

Na popołudniowym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego NZ w dniu 27 bm. wznowiono przerwaną w piątek dyskusję nad sprawozdaniem Komisji Ogólnej, zawierającym zalecenia w sprawie porządku dziennego obrad oraz podziału poszczególnych punktów między komisje. Posiedzenie to poświęcone było całkowicie dyskusji nad zaleceniem Komisji Ogólnej, odrzucającym wniosek 14 państw azjatyckich i arabskich w sprawie umieszczenia na porządku dziennym kwestii Algeru. Nie powzięto jednak żadnych decyzji, ponieważ lista mówców nie została wyczerpana. Odnosi się wrażenie, że delegaci krajów Azji i Afryki, obawiając się, że państwa kolonialne zdołają zmobilizować dostateczną ilość głosów dla zatwierdzenia zalecenia komisji, pragną wykorzystać dyskusję nad porządkiem dziennym dla merytorycznego przedstawienia sprawy.

Wykonali PLAN 6-letni

Coraz więcej napływa meldunków o przedterminowym zrealizowaniu zadań Planu 6-letniego. Jak pisze korespondent Wiktor Wiśniewski — 21 września, a więc na sto dni przed terminem — zadania Planu 6-letniego wykonała załoga Łódzkiej Drukarni Dziełowej. Obecnie w odpowiedzi na apel Centralnej Rady Związków Zawodowych w ŁDD tworzą się brygady i piony bezbrakowe.

* * *

Ukończyła realizację Planu 6-letniego Pabianicka Fabryka Papieru. Trzeba nadmienić, że jest to jeden z przodujących zakładów w przemyśle papierniczym, o czym świadczy zdobycie proporca przechodniego w pierwszym i drugim kwartale br.

Załoga PFP do końca roku wyprodukuje na poczet Pięciolatki 3.600 ton papieru.

* * *

Poważnym sukcesem mogą się poszczycić Pabianickie Zakłady Przemysłu Terenowego, które już we wrześniu zakończyły realizację zadań ostatniego roku Sześciolatki. Osiągnięcie to zawdzięczać należy realizacji umowy zbiorowej między dyrekcją a załogą oraz współzawodnictwu indywidualnemu i międzyzespołowemu. Na szczególne wyróżnienie zasługują krajacze — Mieczysław Spionek, Zenon Kucharski, Jerzy Grabarz, Jan Sobczyk, pracownik ekspedycji — Józef Ruzga, główny mechanik — Witold Jarmakowski i dyspozytor — Kazimierz Stępiński.

* * *

W dniu 22 września wykonały zadania Planu 6-letniego Łódzkie Zakłady Przemysłu Piekarniczego.

* * *

Załoga ZPP im. Zubrzyckiego melduje o wykonaniu Planu 6-letniego, postanawiając jednocześnie wyprodukować dodatkowo ponad 3,5 miliona par skarpet i pończoch.

* * *

Nasz korespondent Wiktor Mościcki pisze: — Załoga Mazowieckiej Wytwórni Produktów Zielarskich w Kutnie zakończyła realizację zadań Sześciolatki. Sukces ten w dużej mierze zawdzięczać należy takim pracownikom, jak Maria Cupriak, Romualda Jędrzejczak, Monika Augustyniak, Maria Łuczak, Zofia Agacka.

Na uczestników konkursu „Czy znasz tradycje przyjaźni polsko - radzieckiej?" czekają już setki wspaniałych nagród. Oprócz nagród, jakie znajdują się na wystawie Klubu MPiK, w magazynie są: radioodbiorniki i instrumenty muzyczne, kryształy i naczynia kuchenne, kwietniki, żelazka, teczki i wiele, wiele innych.
NA ZDJĘCIU: fragment magazynu nagród.

We Francji, Singapurze i W. Brytanii

Robotnicy walczą o swe prawa

Na wezwanie Powszechnej Konfederacji Pracy, Force Ouvriere i Chrześcijańskich Związków Zawodowych, w dniu 27 bm. zastrajkowało w okręgu Sambre 30.000 metalowców. Metalowcy strajkowali także w okręgu Lorient.

W Marsylii, Lille, Le Havre, Belfort, Orleans w departamentach Orne, Basses - Pyrenees, Oise, Moselle odbyły się liczne strajki w różnych zakładach pracy. W Nantes pracodawcy znowu zerwali umowy z delegatami pracowników stoczni i zakładów metalurgicznych. W zakładach Renault w Billancourt od tygodnia trwa strajk w warsztatach nr 12.

Jak donosi korespondent agencji Associated Press z Singapuru, 27 bm. zastrajkowało tam przeszło 2.000 pracowników transportu miejskiego. W wyniku strajku cała komunikacja w mieście i okolicy jest sparaliżowana. Korespondent zaznacza, że jest to 137 strajk proklamowany w Singapurze w bieżącym roku.

W Blackpool (W. Brytania) od trzech tygodni trwa strajk w zakładach lotniczych „Hawker Aircraft Company". W strajku bierze udział ponad 3.000 robotników. Strajk wybuchł na tle żądań ekonomicznych ze strony robotników.

W związku z kryzysem marokańskim

Osłabienie pozycji rządu Faure'a

W związku ze zbliżającym się terminem rozpoczęcia sesji parlamentarnej Zgromadzenia Narodowego, prasa poświęca wiele uwagi pozycji rządu Faure'a wobec nierozwiązania dotychczas kryzysu marokańskiego.

Paryski korespondent agencji United Press podkreśla, że realizacja planu Faure'a w sprawie Maroka utknęła na martwym punkcie, m. in. z powodu odmowy ze strony sułtana Ben Arafy ustąpienia z tronu. „Jeżeli Ben Arafa nie ustąpi dobrowolnie, na co się zanosi — pisze korespondent UP — to premier Faure będzie musiał go usunąć. Wówczas rząd straci poparcie prawicowego skrzydła opinii publicznej. Jeżeli natomiast sułtan nie ustąpi, to porozumienie z marokańskimi nacjonalistami będzie niemożliwe".

Dziennik „Liberation" stwierdza, że zbliżająca się sesja parlamentarna zapowiada się wyjątkowo burzliwie. Dziennik wskazuje, że rząd Faure'a utracił w ostatnich tygodniach wiele ze swego prestiżu. Zdaniem dziennika, pozycja rządu w obliczu Zgromadzenia Narodowego będzie bardzo trudna.

Paryski korespondent Agencji Reutera stwierdza wprost, że „pogłębianie się rozłamu w łonie francuskich grup politycznych co do stanowiska, jakie należy zająć wobec narodowych dążeń Marokańczyków i Algerczyków, stanowi zapowiedź szybkiego upadku gabinetu Edgara Faure'a".

Depesza kanclerza Adenauera do premiera Bułganina

MOSKWA, 28. 9.

Jak podaje agencja TASS, N. A. Bułganin otrzymał od K. Adenauera następującą depeszę:

**Do Jego Ekscelencji
Przewodniczącego
Rady Ministrów ZSRR
N. A. BUŁGANINA
Kreml - Moskwa.**

Panie Przewodniczący Rady Ministrów!

Z głęboką wdzięcznością potwierdzam otrzymanie Pańskiej depeszy z 25 września, z której dowiedziałem się z zadowoleniem, że Prezydium Rady Najwyższej ZSRR ratyfikowało porozumienie w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Federalną. Jestem przekonany, że nawiązanie stosunków dyplomatycznych będzie korzystne dla narodu radzieckiego i narodu niemieckiego oraz dla sprawy powszechnego pokoju.

Mam nadzieję, że nawiązanie stosunków dyplomatycznych przyczyni się do normalizacji stosunków między naszymi krajami i do rozwiązania stojących przed nami problemów.

Zechce Pan przyjąć, Panie Przewodniczący Rady Ministrów, zapewnienie mego głębokiego szacunku

**dr KONRAD ADENAUER
kanclerz federalny
Niemieckiej Republiki
Federalnej.**

Życzenia marsz. Żukowa dla prezydenta Eisenhowera

Agencja TASS donosi, że marszałek Żukow wystosował do prezydenta Eisenhowera depeszę następującej treści:

**Do Jego Ekscelencji
Prezydenta Stanów Zjednoczonych
D. EISENHOWERA
Biały Dom — Waszyngton.**

Przebywając na urlopie daleko od Moskwy dopiero dziś dowiedziałem się o Pańskiej nagłej chorobie. Wiadomość ta zaniepokoiła mnie głęboko.

Ja i moja rodzina życzymy Panu z całego serca jak najszybszego powrotu do zdrowia i długich lat życia.

Ze szczerym szacunkiem

**GEORGI ŻUKOW
Marszałek Związku Radzieckiego.**

Przed genewską konferencją ministrów spraw zagranicznych

Dulles, MacMillan i Pinay zakończyli separatystyczne rozmowy w Nowym Jorku

Po zakończeniu swych dwudniowych separatystycznych rozmów 27 i 28 bm., ministrowie Spraw Zagranicznych USA, Francji i Wielkiej Brytanii ogłosili komunikat stwierdzający, że rozmowy te były poświęcone przygotowaniom do październikowej konferencji ministrów spraw zagranicznych w Genewie.

Według komunikatu, trzej ministrowie „uzgodnili stanowiska" m. in. co do „pierwszeństwa sprawy zjednoczenia Niemiec w ramach planu bezpieczeństwa europejskiego". Postanowiono również odbyć przed konferencją genewską konsultacje z innymi członkami rady NATO. 25 bm. do ministrów trzech mocarstw zachodnich dołączył się minister Spraw Zagranicznych NRF Brentano, z którym — jak głosi komunikat — omówiono sprawy „będące przedmiotem wspólnego zainteresowania".

Trzej ministrowie USA, Anglii i Francji, wspominając o układzie z dnia 20 września br. między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Demokratyczną wypowiadają się w duchu znanych „zastrzeżeń" kanclerza Adenauera, wysuniętych przezeń w związku z nawiązaniem stosunków dyplomatycznych między NRF a ZSRR a dotyczących granic Niemiec i zasięgu jurysdykcji rządu NRF.

Wzmocnione stalą budynki zamienione w stosy żelastwa

Tajfun nad Japonią

Korespondent Agencji Reutera podaje, że potężny tajfun który zniszczył urządzenia bazy amerykańskiej na wyspie Iwoszima, zbliża się ku środkowej Japonii i zagraża Tokio. Szybkość wiatru wirowego tajfunu wynosi około 275 km na godz. Ma on średnicę 240 km.

Prasa tokijska opublikowała fotografie z Iwoszimy, na których widać, jak wzmocnione stalą budynki zamienione zostały przez tajfun w stosy żelastwa. Prasa podaje, że po przejściu tajfunu nad Iwoszimą, na żadnym drzewie nie pozostał ani jeden liść. Większość drzew została wyrwana z korzeniami, a huragan ciskał samochodami jak świstkami papieru.

PREMIER NASSER:

Egipt nie sprzeda swej wolności w zamian za broń amerykańską

Jak donosi agencja TASS, premier Egiptu Gamal Abdel Nasser przemawiał na otwarciu wystawy wojskowej w Kairze. Oświadczył on, iż rząd egipski uważa za jedno ze swych naczelnych zadań „utworzenie silnej armii narodowej". Nasser zaznaczył, że na drodze do realizacji tego celu rząd napotkał duże trudności, zwłaszcza w dziedzinie uzbrojenia.

Francja zaproponowała dostawę broni pod warunkiem, że nie będziemy krytykować jej polityki w krajach Afryki Północnej. Chciała ona, abyśmy zdradzili sprawę Arabów i zamknęli oczy na rozlew krwi i barbarzyńskie zbrodnie dokonywane w Afryce Północnej.

Stany Zjednoczone dawały nam jedynie obietnice i wysuwały jako warunek wstępny naszą zgodę na podpisanie układu o obronie wzajemnej albo też przyłączenie się do paktów.

Nie zgodziliśmy się, no i wskutek tego nie dano nam broni.

Zwróciliśmy się o dostawę broni do Stanów Zjednoczonych, Anglii, Rosji i innych krajów. Niedawno otrzymaliśmy ofertę od Czechosłowacji, która chce nam dostarczyć potrzebnego dla naszej armii uzbrojenia i to na zasadach czysto handlowych, w zamian za towary egipskie, głównie bawełnę i ryż.

Natychmiast przyjąłem z wdzięcznością tę propozycję Czechosłowacji. W ubiegłym tygodniu między naszymi dwoma krajami podpisana została umowa w tej sprawie. Obecnie w Londynie i Waszyngtonie podniesiono wrzawę. Chciano by nadal rozciągać nad nami swe wpływy, spod których tak bardzo pragniemy się wyzwolić.

Niezależny, silny Egipt nie będzie tolerował żadnych obcych wpływów. Egipt jest państwem wolnym i niepodległym, prowadzi własną politykę zagraniczną, którą ustala się tu, w Kairze. Egipt nie ulegnie wpływom zagranicy i będzie bronić swej wolności i niezależności.

AGRONOMI na pierwszą linię walki

Sporo kłopotów jest w tym roku ze sprzętem kukurydzy, szczególnie na większych plantacjach, w PGR i spółdzielniach produkcyjnych. Jak zbierać kukurydzę, żeby jak najszybciej uporać się ze sprzętem i silosowaniem? W PGR Siebrna starszy mechanik Furmański skonstruował pomysłowy kombajn własnej koncepcji. W Jackowicach pracuje radziecki wysokowydajny kombajn kukurydziany. A jak jest gdzie indziej? W PGR Błonie—Krośniewice rozpoczęto koszenie kukurydzy przy pomocy snopowiązałki, która w zupełności zdała egzamin.

Wydaje się, że te doświadczenia służba rolna POM i PZR powinna natychmiast na gorąco upowszechniać.

Przy tegorocznym sprzęcie kukurydzy trzeba mieć wiele pretensji do agronomów. Weźmy taką sprawę: — co robić z kukurydzą sprzątaną na ziarno? W PGR Błonie - Krośniewice buduje się w tym celu specjalną suszarnię. Co jednak mają robić, jak mają suszyć kukurydzę chłopi gospodarujący indywidualnie? Tutaj właśnie muszą pomóc agronomi. Muszą chłopom radzić jak w naszych warunkach uchronić ziarno przed stratami, jak wykorzystywać strychy i poddasza dla suszenia kaczanów, które należy wiązać pęczkami na sznurach.

Albo inna kwestia. Odbywało się wiele pokazów silosowania kukurydzy z udziałem służby rolnej. W prasie drukowano sporo artykułów, jak budować proste silosy z materiałów miejscowych, zademonstrowano wzorcowe silosy glinobite na powiatowych wystawach rolniczych. Wszystko zaś po to, aby służba rolna wiedziała, jak takie silosy budować. Tymczasem chłopi skarżą się na agronomów, że nie udzielają im żadnej pomocy. W Janiszewicach np. (pow. sieradzki) istnieje duże zrzeszenie plantatorów kukurydzy. Zapowiada się niezły zbiór tej rośliny. Chłopi chcą zakisić kukurydzę, ale nie mają silosów. Pragną je pobudować z gliny, tylko nie wiedzą jak. Tymczasem ani agronomi POM, ani PZR nie pofatygowali się, by poradzić chłopom, jak mają urządzać i budować silosy.

Agronomi powinni obecnie przebywać w terenie, aby dobrą radą i fachowymi wskazówkami służyć plantatorom kukurydzy.

NA ZDJĘCIU: sprzęt kukurydzy w PGR Błonie-Krośniewice.

NA ZDJĘCIU: PGR-owcy z Błonia budują suszarnię na ziarno kukurydzy.

Bezpieczeństwo zbiorowe, współpraca, rozbrojenie - to główne cele polityki Polski

Przemówienie wiceministra M. Naszkowskiego na sesji ONZ

We wtorek na przedpołudniowym posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego NZ w toku debaty generalnej zabrał głos przewodniczący delegacji polskiej, wiceminister Spraw Zagranicznych Marian Naszkowski.

Przed rozpoczęciem przemówienia — oświadczył mówca— pragnę skorzystać z tej trybuny, aby przekazać delegacji Stanów Zjednoczonych wyrazy prawdziwego żalu z powodu choroby prezydenta Eisenhowera i złożyć szczere życzenia jego rychłego powrotu do zdrowia.

W dalszym ciągu przewodniczący delegacji polskiej stwierdził co następuje:

Początek drugiego dziesięciolecia ONZ zbiega się z rozpoczęciem nowego okresu w sytuacji międzynarodowej. Odprężenie zarysowujące się na horyzoncie już od dłuższego czasu nabrało ostatnio bardziej konkretnych kształtów, a w szeregu odcinków wzięła górę wspólna tendencja do rozwiązania problemów międzynarodowych w drodze pokojowych rokowań. Jest to tendencja twórcza i konstruktywna odpowiadająca naczelnym wytycznym Karty NZ.

Różny bywał wkład ONZ do tych przemian. Pierwsze dziesięciolecie naszej Organizacji to lata licznych — niestety — niepowodzeń i trudności. Trudności te nieraz urastały do takich rozmiarów, że znajdowali się politycy, którzy gotowi byli przekreślać wartość Karty i przepowiadali rychły koniec Organizacji.

Kraj, który mam zaszczyt reprezentować—Polska Rzeczpospolita Ludowa — nie podzielał nigdy tej orientacji. Na odwrót — wraz z niektórymi innymi krajami, Polska głosiła stale konieczność konstruktywnego wspólnego wysiłku wszystkich członków Organizacji w kierunku utrzymania jej prestiżu i odegrania przez nią roli nakreślonej przez Kartę.

Od pierwszych dni swego istnienia Polska Rzeczpospolita Ludowa oparła swą politykę zagraniczną na tych zasadach, które legły u podstaw ONZ i swe wysiłki na arenie międzynarodowej niezmiennie kierowała na jej wzmocnienie.

Nowy okres w sytuacji międzynarodowej

Nowa sytuacja, którą znamionuje osłabienie napięcia nie zrodziła się nagle ani przypadkowo. Powstała ona w wyniku długotrwałych zespolonych wysiłków wszystkich sił wrogich wojnie, zainteresowanych w utrzymaniu pokoju. Nie podobna negować ogromnie ważkiego wkładu państw typu socjalistycznego do tych przemian.

Spotkanie szefów rządów czterech mocarstw w Genewie otworzyło nowe doniosłe możliwości w kierunku odprężenia i zacieśnienia pokojowej współpracy — jak podkreślało już przede mną wielu delegatów. W Genewie wytyczono pewne ogólne linie współpracy międzynarodowej na obecnym etapie. Jednakże sytuacja, którą konferencja genewska stworzyła, jest dopiero początkiem drogi. Osiągnięte bowiem postępy w odprężeniu w sytuacji międzynarodowej nie oznaczają, że pokój został już utrwalony. Wciąż jeszcze istnieją nie uregulowane problemy w różnych punktach świata. Atmosfera, którą nazwano „duchem Genewy", może się przyczynić do rozwiązania tych problemów zgodnie z interesami wszystkich stron, zgodnie z wymogami pokoju światowego.

Idea współistnienia państw o różnych systemach coraz potężniej toruje sobie drogę. Był czas, kiedy w niektórych kołach samo słowo „współistnienie" umieszczano na indeksie. Dziś wchodzi ono do codziennego słownika stosunków między krajami. Ideą pokojowego współistnienia przepojona była konferencja genewska poświęcona zagadnieniom pokojowego wykorzystania energii atomowej. Znamienny jest fakt jednomyślnego przyjęcia przez Unię Międzyparlamentarną instytucję o bardzo szerokim wachlarzu ideowo-politycznym, rezolucji głoszącej konieczność i żywotność idei pokojowego współistnienia. Podobnym duchem przepojone były rezolucje ostatniej konferencji Światowej Federacji Przyjaciół Narodów Zjednoczonych w Bangkoku.

Nie można jednak pominąć faktu, że wciąż jeszcze istnieją siły niechętne, a nawet wrogie idei współistnienia. Są to siły destrukcyjne i wsteczne.

Zdajemy sobie oczywiście sprawę, że realizacja idei współistnienia i likwidacja spuścizny zimnej wojny wymaga czasu i wielu konstruktywnych wysiłków.

Istnieje ścisła więź między zagadnieniem stworzenia atmosfery zaufania a rozwiązaniem spornych zagadnień międzynarodowych. **I dlatego nie przyczyni się do atmosfery odprężenia i zaufania ciągłe powracanie do rzekomo istniejącego problemu krajów Europy wschodniej.** Należy ubolewać, że poczucie realizmu nie ustrzegło przedstawiciela Stanów Zjednoczonych od wygłoszenia z tej trybuny słów, które — pozbawione wszelkiego realnego gruntu — równocześnie nie służą wzajemnemu zrozumieniu.

Jeśli chodzi o kraje Europy wschodniej, to do bezpowrotnej przeszłości należą czasy, gdy określone siły w polityce międzynarodowej mogły traktować je jako pionki na szachownicy w swej grze politycznej.

Dziś narody Polski i innych krajów demokracji ludowej cieszą się pełnią suwerenności, nie tylko politycznej, lecz i gospodarczej, i dlatego nie może być mowy o ingerencji w ich wewnętrzne sprawy pod jakimkolwiek pozorem.

Przedstawiciel Australii wiele mówił o współistnieniu. Jednak ze słowami tymi nie licowały jego uwagi a nawet ubolewania nad rzekomą izolacją narodów Europy wschodniej. Proponuję, by przedstawiciel Australii policzył ilość przetłumaczonych w Polsce książek zachodnich klasyków literatury, współczesnych pisarzy i polityków oraz ilość szpalt, które prasa polska poświęca przedrukom przemówień polityków zachodnich i informacji agencji zachodnich. By porównał to następnie z ilością miejsca, które literatura i prasa Australii poświęca przedrukom, tłumaczeniom lub źródłowym informacjom dotyczącym życia w Polsce. Wtedy — być może — przedstawiciel Australii zmieni swój pogląd w tym przedmiocie.

Sprawa zbiorowego bezpieczeństwa

Historia współczesnych stosunków międzynarodowych uczy, że organizacja bezpieczeństwa zbiorowego jest najlepszym ze wszystkich znanych systemów obrony pokoju. Zresztą zasada zbiorowego bezpieczeństwa legła u podstaw Karty NZ.

Zawarcie europejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym utorowałoby drogę do rozwiązania zagadnienia Niemiec przez ich zjednoczenie w ramach jednolitego demokratycznego i pokojowego państwa. Do tego czasu w systemie tym możliwa byłaby współpraca obu części Niemiec: Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemieckiej Republiki Federalnej. Brak takiego systemu i, co więcej, ratyfikacja układów paryskich przewidujących remilitaryzację Niemiec zachodnich musiały spowodować akt uzasadnionej samoobrony krajów zagrożonych w postaci Układu Warszawskiego — układu, który przestanie być aktualny z chwilą stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

Potrzeba regionalnych paktów bezpieczeństwa zbiorowego nie ogranicza się do Europy. Sprawa ta dojrzewa również w innych częściach świata. Dalekowschodni pakt bezpieczeństwa zbiorowego, którego ideę wysuwa Chińska Republika Ludowa, przyczyniłby się do rozwiązania ważnych problemów Azji. Nowym dowodem możliwości takiej współpracy na rzecz pokoju i bezpieczeństwa był przebieg i jednomyślne uchwały konferencji 29 państw Azji i Afryki w Bandungu. Rząd Indii, który odegrał doniosłą rolę w szeregu skomplikowanych problemów międzynarodowych, podejmując wraz z rządem Indonezji i innymi rządami inicjatywę zwołania konferencji w Bandungu, oddał poważną usługę sprawie pokoju światowego.

Stworzenie regionalnych systemów bezpieczeństwa zbiorowego nie może jednak w żadnej mierze zastąpić systemu bezpieczeństwa zbiorowego o zasięgu światowym. Systemy regionalne są jakby filarami, na których opierać się powinien system ogólny. **System ten wprowadzić powinna w życie właśnie Organizacja Narodów Zjednoczonych.**

Przed Organizacją Narodów Zjednoczonych staje dziś szczególnie ważne zadanie: **pogłębić przełom dokonany przez konferencję genewską w rozwoju stosunków między narodami, przyczynić się do stworzenia atmosfery wzajemnego zaufania, zrealizować nadzieje, jakie wiąże ludzkość z działalnością naszej organizacji. Trudno jest jednak mówić o owocnym działaniu ONZ, dopóki brak w niej reprezentacji jednego z wielkich mocarstw — 600-milionowego narodu chińskiego.**

Delegacja polska jest zdania, że umożliwienie Chinom zajęcia należnego im miejsca w ONZ jest nieodzownym wymogiem skutecznej działalności naszej organizacji i ułatwi rozwiązanie szeregu zagadnień, które znajdują się na porządku naszych obrad.

Sprawa rozbrojenia i zakazu broni masowej zagłady

Nie ulega wątpliwości, że jednym z najważniejszych zagadnień, które stoją na porządku dziennym sesji, jest żywotnie interesująca ludzkość sprawa rozbrojenia i zakazu broni masowej zagłady. Zasadniczą rolę odegrały tu propozycje ZSRR z 10 maja i 21 lipca br., uwzględniające w zasadzie propozycje angielsko-francuskie w sprawie limitów sił zbrojnych poszczególnych państw, w sprawie stopniowego realizowania redukcji zbrojeń oraz zakazu broni atomowej, w sprawie skutecznego systemu kontroli, uniemożliwiającego nagły atak na którekolwiek państwo z czyjejkolwiek strony. **Te realistyczne, nacechowane dążeniem do osiągnięcia uzgodnionej decyzji, propozycje ZSRR, jak również propozycje innych mocarstw, wysunięte w Genewie i omawiane obecnie w Podkomisji Rozbrojeniowej, stwarzają, zdaniem delegacji polskiej, dobrą podstawę do osiągnięcia porozumienia, na które czekają narody, pod warunkiem, że wszystkie strony wykażą wolę przekucia słów w czyny i, że w rozwiązaniach tych nie zostanie pominięta sprawa zasadnicza i kluczowa: skuteczne kroki rozbrojeniowe.**

W związku z tym nie można nie doceniać znaczenia, jakie w ostatnim czasie miała decyzja szeregu rządów o zmniejszeniu swych sił zbrojnych. **Wśród nich znalazł się również rząd polski, który postanowił zmniejszyć siły zbrojne Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej o 47 tys. ludzi. Postępując w ten sposób daliśmy przykład czynnego podejścia do sprawy rozbrojenia.**

Oczekujemy, że inni pójdą za naszym przykładem, tak by ciężar zbrojeń, który zawisł nad ludzkością uległ stopniowemu zmniejszeniu jeszcze zanim zapadłyby formalne decyzje oraz aby wielkie zasoby zużywane na zbrojenia przeznaczone zostały na podwyższenie stopy życiowej i poprawę warunków bytu milionów ludzi.

Pokojowe wykorzystanie energii atomowej

W dziedzinie pokojowego wykorzystywania energii atomowej możemy również zanotować pierwsze osiągnięcia. Konferencja naukowa poświęcona sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej w Genewie wykazała, jak porywające i wspaniałe perspektywy otworzą się przed ludzkością, jeśli uczeni całego świata zespolą swe wysiłki nad wykorzystaniem energii atomu nie dla niszczenia, lecz w służbie postępu, w imię podniesienia poziomu życia i kultury najszerszych mas. Naukowa konferencja genewska to początek nowego wyścigu, nowego współzawodnictwa, lecz jakże konstruktywnego i szlachetnego, jakże odmiennego od destrukcyjnego wyścigu zbrojeń!

O szerszą współpracę gospodarczą i kulturalną

Okres odprężenia zapoczątkowany przez konferencję genewską mieć może i już częściowo ma pozytywny wpływ na międzynarodowe stosunki gospodarcze.

Mówiąc o sprawach gospodarczych nie można pominąć zagadnienia rozwoju krajów gospodarczo zacofanych. Polska odnosi się ze zrozumieniem i sympatią do słusznych aspiracji tych krajów w kierunku wzmocnienia i uniezależnienia swej gospodarki. Mimo podjęcia w tej sprawie szeregu słusznych uchwał, w tym również rezolucji wniesionej przez Polskę na VI sesji Zgromadzenia Ogólnego w sprawie długoterminowych umów handlowych między krajami uprzemysłowionymi a gospodarczo zacofanymi, sprawa nie wkroczyła jeszcze w stadium praktycznej realizacji. Program pomocy technicznej, w którym uczestniczy również mój kraj, jest potrzebny, ale nie wyczerpuje sprawy szerokiego programu rozwoju gospodarczego. Naszym zdaniem, koncepcja utworzenia Międzynarodowego Funduszu Rozwoju Gospodarczego zasługuje na poparcie.

Istnieje doniosła i wdzięczna dziedzina współpracy kulturalnej, która ma tak ogromne znaczenie dla zbliżenia narodów, dla likwidacji wszelkich kurtyn, tworzonych w okresie „zimnej wojny" przez siły zainteresowane w napięciu międzynarodowym. UNESCO ma niemałe pole działania w kierunku zbliżenia kulturalnego narodów i wzajemnego ich wzbogacenia, tak aby każdy naród mógł wnieść swój najlepszy wkład do skarbca kultury ogólnoludzkiej.

Organizacja nasza powinna podjąć zdecydowane kroki, by przyczynić się do położenia kresu propagandzie wojennej i jątrzeniu stosunków między narodami, a szerokie możliwości, jakie dają współczesne środki informacji, należy wykorzystać do szerzenia prawdziwych wiadomości o krajach, do krzewienia kultury i propagowania przyjaźni między narodami. Należy popierać zbliżenie między światowymi organizacjami społecznymi i związkowymi o różnych orientacjach. Należy również skończyć z próbami wykorzystywania uchodźców, ludzi, którzy w wyniku wojny znaleźli się poza krajem oderwani od rodzin, do walki przeciwko własnej ojczyźnie. **Należy im umożliwić jak najszybszy powrót do ojczyzny.** Istnieją wielkie możliwości wymiany turystycznej, które również należy wykorzystać w celu zbliżenia narodów.

Przeciw rewizji Karty ONZ

Wszystkie te zadania Organizacja Narodów Zjednoczonych może i powinna spełnić w ramach postanowień Karty, naczelnej wytycznej swojego działania. Karta, której dziesięciolecie obchodziliśmy niedawno w San Francisco, stwarza w tej dziedzinie duże możliwości. Doświadczenie uczy równocześnie, że wszelkie próby przerzucenia odpowiedzialności za niewykonanie ciążących na ONZ zadań na Kartę i jej postanowienia nie prowadzą do celu. Dlatego też nie w postanowieniach Karty i nie w różnicach między okresem przedatomowym i atomowym powinniśmy szukać źródeł zła. Jak słusznie podkreślał z tej trybuny przedstawiciel Egiptu, nie w poprawianiu jej artykułów, lecz w realizowaniu postanowień Karty leży tajemnica powodzenia naszej organizacji. Stanowisko przeciwne rewizji Karty zajęło również wielu innych delegatów. **Rozpoczęta przed kilku laty akcja na rzecz rewizji Karty była tworem „zimnej wojny".** Czas na likwidację również tej hipoteki „zimnej wojny" i na stworzenie warunków, w których postanowienia Karty byłyby realizowane ku ogólnemu pożytkowi narodów.

Wkład Polski do sprawy pokoju

W okresie dziesięciolecia, które dzieli nas od zakończenia wojny, Polska walczy aktywnie o stworzenie warunków sprzyjających współpracy między narodami. Każdy kto wie, jak zniszczona była Polska i jak wielkie ofiary poniosła w ostatniej wojnie, zrozumie, z jakim szczerym i gorącym poparciem ze strony narodu polskiego spotkały się wszystkie próby zmierzające do odprężenia w sytuacji międzynarodowej. Powitaliśmy je z radością i popieramy je, ponieważ główną troską naszego rządu jest współdziałanie w kierunku stworzenia warunków bezpieczeństwa międzynarodowego, w których naród polski mógłby spokojnie kontynuować swój pokojowy, twórczy wysiłek, wznosić nowe miasta i fabryki, szkoły, szpitale i domy kultury. Łączą nas obronne sojusze przyjaźni z wielu państwami. **Nie mamy żadnych sporów na swych granicach. Stosunki nasze ze wszystkimi sąsiadami po raz pierwszy w historii są przyjazne. Polska, która uregulowała w duchu przyjaźni i wzajemnego zrozumienia swe stosunki z NRD, zainteresowana jest w nawiązaniu dobrych, przyjaznych stosunków z całym narodem niemieckim. Wobec istnienia w chwili obecnej dwóch państw niemieckich wypowiadamy się za pokojową normalizacją stosunków z Niemiecką Republiką Federalną.**

Polska jest konsekwentnym rzecznikiem współistnienia. Zmierzamy do normalizacji naszych stosunków ze wszystkimi państwami.

Nasz wkład w sprawę bezpieczeństwa i pokoju w Azji to udział Polski w neutralnych komisjach nadzorczych w Korei i Indochinach. W trudnych nierzadko warunkach, zwłaszcza w południowej Korei, gdzie tamtejsze władze inspirują antypokojowe akty zmierzające do uniemożliwienia działalności komisji — przedstawiciele Polski nie szczędzą wysiłków, by spełnić nałożone na nich zadania. **Czynimy to, ponieważ uważamy, że pokój jest niepodzielny.**

Za główny swój obowiązek w komisjach nadzorczych w Indochinach Polska uważa czuwanie nad wykonywaniem przez strony wszystkich warunków rozejmu. Wyrażamy nadzieję, że również w Wietnamie pomimo obecnych trudności i prób ze strony niektórych czynników południowego Wietnamu uchylenia się od obowiązków, jakie nakładają na nie układy rozejmowe, wszystkie państwa zainteresowane, a zwłaszcza wielkie mocarstwa, będą czuwały nad tym, by doszło do konsultacji obu stron i by wybory odbyły się w ustalonym terminie.

Z krajami Azji utrzymujemy coraz żywsze stosunki gospodarcze i polityczne. Szczególnie ważnym w tej dziedzinie wydarzeniem była ostatnia wizyta premiera wielkiego narodu Indii, pana Nehru w Warszawie i podpisana przy tej okazji deklaracja premierów Indii i Polski. **W deklaracji tej Polska potwierdziła swe uznanie dla pięciu zasad współistnienia, manifestując tym samym raz jeszcze swą wierność idei współpracy międzynarodowej państw o różnych ustrojach.**

Przychodzimy na tę sesję Zgromadzenia Ogólnego z wiarą w możliwość rozwiązania stojących przed nią zagadnień. Jakkolwiek problemy są skomplikowane i niemałe stoją przed Organizacją trudności, to jednak uważamy, że nie ma takiego problemu międzynarodowego, którego nie można by rozwiązać przy dobrej woli wszystkich zainteresowanych stron. **Zadanie rozwiązania stojących przed ONZ problemów spoczywa na nas wszystkich. Możemy je zrealizować, jeżeli wszyscy członkowie będą wzajemnie respektowali swe poglądy, nie mieszając się w sprawy wewnętrzne innych państw i uznając fundamentalną zasadę poszanowania równości i suwerenności wszystkich państw, małych i wielkich.**

Zgłoszoną przez delegację ZSRR rezolucją o środkach zmierzających do dalszego osłabienia napięcia międzynarodowego i rozwoju współpracy międzynarodowej wzywa do kontynuowania przez wszystkie państwa zgodnych wysiłków w kierunku umocnienia pokoju i bezpieczeństwa na świecie. **Toteż delegacja polska gorąco rezolucję tę popiera i apeluje do wszystkich członków o jej przyjęcie.**

Narody oczekują od nas wszystkich zgodnego działania na rzecz pokoju. Nie powinniśmy zawieść ich zaufania.

Radzieckie okręty wojenne udadzą się do Anglii a angielskie odwiedzą ZSRR

Jak podaje agencja TASS, w czasie genewskiej konferencji szefów rządów czterech mocarstw przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganin i premier Wielkiej Brytanii A. Eden dokonali nieoficjalnej wymiany poglądów w sprawie wzajemnych wizyt okrętów wojennych obu krajów.

W wyniku rozmów, jakie odbyły się niedawno między przedstawicielami dowództwa radzieckiej Marynarki Wojennej i admiralicji brytyjskiej, osiągnięto porozumienie w sprawie zorganizowania w bieżącym roku jednoczesnych wizyt okrętów wojennych ZSRR i Anglii w obu krajach.

Postanowiono, że eskadra radzieckich okrętów wojennych, w której skład wejdą krążowniki „Aleksander Suworow" i „Swierdłow", cztery niszczyciele „Sowierszennyj", „Smotriaszczij", „Smietliwyj" i „Sposobnyj" pod dowództwem szefa floty bałtyckiej admirała A. G. Gołowko, odwiedzi w dniach 12 — 17 października br. główną bazę brytyjskiej Marynarki Wojennej w Portsmouth.

Jednocześnie eskadra angielskich okrętów wojennych pod dowództwem admirała M. Danny, w skład której wejdą lotniskowiec „Triumph", stawiacz min „Apollo", niszczyciele „Deacon", „Diana", „Chieftain" i „Chevron" uda się do Leningradu.

Arcybiskup Makarios wzywa ludność Cypru do biernego oporu

Z Nicosii donoszą, że odrzucenie przez Zgromadzenie Ogólne NZ wniosku w sprawie umieszczenia problemu Cypru na porządku obrad wywołało głębokie oburzenie ludności Cypru. Na ulicach Limassolu odbyła się demonstracja protestacyjna. Demonstranci zostali ostrzelani przez oddziały wojsk brytyjskich. Jednego z uczestników ciężko raniono.

Przywódca ruchu wyzwoleńczego arcybiskup Makarios wezwał ludność Cypru do biernego oporu. Oświadczył on, że walka wyzwoleńcza wymaga wielkich wysiłków ze strony ludu cypryjskiego. Jesteśmy gotowi do ofiar — powiedział Makarios — ponieważ cenimy wolność i niezależność narodową ponad wszystko.

Kierownictwo ruchu oporu wezwało wszystkich przełożonych gmin wiejskich, aby ustąpili ze swych stanowisk na znak protestu przeciwko nieuznawaniu przez władze brytyjskie prawa ludności Cypru do decydowania o swym losie.

Ukazujące się na Cyprze dzienniki greckie donoszą, że przełożeni sześciu gmin wiejskich w okręgach Limassol i Pa Phos podali się do dymisji.

Piracka napaść czangkaiszekowców na norweski statek handlowy

Jak donosi z Hongkongu Agencja Reutera, w dniu 27 września dwa czangkaiszekowskie samoloty wojskowe ostrzelały z broni pokładowej norweski statek handlowy „Hoi Houw".

Samoloty kuomintangowskie zaatakowały statek w odległości kilku kilometrów od chińskiego portu Swatow. Jeden z chińskich członków załogi statku oraz pasażer chiński zostali zabici. Kapitan statku Arne Fjeldheim, drugi oficer i mechanik zostali ranni.

„Hoi Houw" powrócił w dniu 28 września do Hongkongu. Członkowie załogi podkreślają, że na statku wywieszona była flaga norweska i że samoloty czangkaiszekowskie otworzyły ogień bez ostrzeżenia. Część urządzeń statku w kabinie nawigacyjnej i radiowej została zniszczona. Konsul norweski w Hongkongu Ivar Melbuus oświadczył, że napaść samolotów czangkaiszekowskich na statek „Hoi Houw" była aktem korsarstwa.

Posucha w Chile

Dziennik chilijski „El Siglo" donosi, że w północnych okręgach Chile panuje silna posucha. Wskutek braku wody zginęły tysiące sztuk bydła. W prowincjach dotkniętych posuchą panuje straszliwy głód. Mimo to obszarnicy żądają od chłopów uiszczenia z góry czynszu dzierżawnego oraz podnoszą ceny żywności i paszy.

Wietnam południowy

Zaciekłe walki między wojskami Ngo Dinh Diema a oddziałami zbrojnymi sekty Binh-Xuyen

Jak donosi z Sajgonu korespondent agencji France Presse, w Wietnamie południowym trwają nadal walki między wojskami Ngo Dinh Diema a oddziałami zbrojnymi sekty Binh-Xuyen.

Korespondent zaznacza, że władze południowo - wietnamskie rzuciły do walki przeciwko jednostkom sekty Binh-Xuyen silne oddziały skoczków spadochronowych i piechoty oraz oddziały desantowe marynarki wojennej.

W toku walk obie strony ponoszą poważne straty.

Zbrodnia i... bezkarność

Emmett Till miał 14 lat. Piszemy „miał", ponieważ Emmett Till już nie żyje. Przed paroma tygodniami jego potwornie okaleczone zwłoki wyrzuciła rzeka. Okazało się, że Emmett Till został zamordowany.

Krótkie dochodzenie wykazało, że młodego chłopca zamordowali — sklepikarz Bryant i jego krewny, Milam. Zbrodniczy Rabusiet Nie. Biali ludzie. A Emmett Till był czarnym chłopcem. Czarnym chłopcem, który, podobnie jak jego amerykańscy rówieśnicy, lubi gumę do żucia. Wszedł do sklepu, by ją kupić. Na widok ładnej sprzedawczyni, która, jak się okazało, była żoną Bryanta, zagwizdał. Kolor skóry żony Bryanta był biały. Kolor skóry 14-letniego Emmetta Tilla był czarny. W parę dni później mały czarnoskóry chłopiec życiem przypłacił to, że „śmiał" zagwizdać w obecności białej kobiety. A wszystko to działo się w miejscowości Greenwood, w stanie Missisipi.

Ale na tym historia się nie kończy. Mordercy zostali ujęci. Odbył się ich proces, lub ściślej mówiąc, parodia procesu, w czasie którego oskarżeni palili papierosy, jedli, trzymając na kolanach swoje dzieci. Wyrok? Uniewinnienie.

Wstrząsająca sprawa i wstrząsający jej epilog. **Nawet bogate kroniki linczu w USA nie znały wiele wypadków tak potwornej historii. I nawet prasa amerykańska, przyzwyczajona przecież do linczów i do pobłażliwości, z jaką traktowani są biali mordercy czarnych ludzi, nie kryje swego oburzenia. Dziennik „New York Post" w komentarzu redakcyjnym stwierdza: „Proces zakończył się, ale sprawa nie jest zamknięta. Rok 1955 zarówno w Ameryce, jak i w całym świecie jest okresem, w którym przewaga białego człowieka jest przedmiotem ataku. Nie będzie spokoju dla morderców Tilla... Proces ten wstrząsnął opinią całego świata".**

W innym miejscu dziennik zaznacza, że wyrok pozostawi bliznę na sumieniu Ameryki i plamę na amerykańskim honorze; minie długi czas, zanim ona zniknie... Trucizna rasizmu wżarła się tak głęboko w Milamów i Bryantów (nazwiska oskarżonych), adwokatów i ludzi, którzy z zadowoleniem powitali wyrok, iż stali się oni nieczuli na znaczenie prawdy, a nawet rzeczywistości.

„Rasizm nie zamarł w Stanach Zjednoczonych" — pisze dziennik „Monde". A dziennik „Aurore" stwierdza, że „ten haniebny wyrok nie przysłuży się na świecie sprawie Stanów Zjednoczonych". „Najwyższe władze Waszyngtonu mogą piętnować segregację rasową. Między ich pompatycznymi deklaracjami a rzeczywistością — pisze „Aurore" — istnieje ciało tego okaleczonego dziecka... To, co wydarzyło się w tym stanie amerykańskim, nie ma nic wspólnego z wymiarem sprawiedliwości. Jest to zwykły zamach na godność ludzką".

A jednak się odbędą...

(Indonezja przed wyborami)

Dzisiejszy dzień przejdzie na pewno do historii Indonezji — dziś bowiem odbędą się pierwsze w jej dziejach wybory powszechne do parlamentu. Wybory te mają dla Indonezji szczególne znaczenie. Oznaczają one mianowicie zamknięcie pewnego okresu jej współczesnej historii, okresu, który rozpoczął się dnia 17 sierpnia 1945 roku proklamowaniem niepodległej Republiki Indonezyjskiej. Oznaczają też one stabilizację sytuacji wewnętrznej kraju, rozdzieranego od lat walką między siłami postępowymi a reakcyjnymi.

Wybory wrześniowe w Indonezji są również nowym dowodem kryzysu światowego systemu kolonialnego. Nie mogło być bowiem mowy o jakichkolwiek wyborach podczas 350 lat trwającego ucisku kolonialnego Holendrów, nie mogło być też o nich mowy i w latach II wojny światowej, kiedy to wyspy indonezyjskie zajęli okupanci japońscy. Również i po wyzwoleniu, kiedy musiano toczyć zacięte walki o niepodległość z interwentami holenderskimi i popierającymi ich imperialistami anglo - amerykańskimi — Indonezja nie posiadała własnego stałego parlamentu (obecny parlament, zwany tam Izbą Reprezentantów, również pochodzi nie z wyborów, ale z mianowania).

Do walki o zwycięstwo w wyborach stają dwie główne siły współczesnej Indonezji: **front narodowy**, który obejmuje partię komunistyczną (KPI) — kierowniczą od 35 lat siłę ruchu narodowo - wyzwoleńczego oraz takie organizacje masowe, jak 2,5-milionowe związki zawodowe i 2-milionowe Zjednoczenie Chłopów (BTI) dalej partię narodową (PNI), skupiającą w swych szeregach młodą indonezyjską burżuazję narodową i postępową inteligencję oraz kilka pomniejszych stronnictw i ugrupowań nacjonalistycznych i muzułmańskich; na drugim biegunie znalazł się **obóz reakcji** zgrupowanej wokół klerykalno-muzułmańskiej partii „Masjumi" i partii prawicowo-socjalistycznej (PSI).

Mimo oporu partii reakcyjnych, które obawiały się niekorzystnych dla siebie wyników wyborów, na skutek energicznych żądań społeczeństwa indonezyjskiego jeszcze w 1951 roku utworzona została w Dżakarcie specjalna komisja parlamentarna dla przygotowania wyborów. Jednakże dopiero po upływie czterech lat, kiedy to do władzy przyszedł rząd premiera Sastroamidjojo, popierany przez partię komunistyczną, został wyznaczony konkretny termin wyborów.

Na dwa miesiące przed wyborami, w końcu lipca tego roku, władza przeszła w ręce „Masjumi". Rząd ten próbował storpedować wybory, jednakże na skutek oburzenia, jakie wywołało to w całym kraju oraz groźby kryzysu rządowego (nawet partie popierające obecny rząd Harahapa zagroziły wyrażeniem mu votum nieufności), zmuszony był skapitulować.

Tak więc wbrew wszystkim machinacjom reakcji wybory odbędą się w przewidzianym terminie. Każda z partii biorących udział w wyborach wystąpiła z własnym programem wyborczym. Najkonsekwentniej demokratyczny program wysunęła Komunistyczna Partia Indonezji. Za programem tym wypowiedziały się również i inne partie, wchodzące w skład frontu narodowego. Program ten głosi: Celem wywalczenia lepszej przyszłości należy dążyć do likwidacji obecnego położenia Indonezji jako kraju półkolonialnego i półfeudalnego, do zjednoczenia z Indonezją zagarniętego bezprawnie przez Holandię zachodniego Irianu, do przeprowadzenia reformy rolnej i utworzenia własnego, narodowego przemysłu oraz do umocnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego i w oparciu o ten sojusz do rozszerzenia zjednoczonego frontu narodowego. Bez wykonania tych zadań, a w szczególności bez oddania na własność chłopom ziemi obszarniczej bez wykupu, nie może być mowy ani o rewolucji agrarnej, która stanowi najistotniejszą treść rewolucji ludowo - demokratycznej w Indonezji, ani też o całkowitej niepodległości narodowej.

Temu programowi walki o pokój i demokrację partie reakcyjne, a zwłaszcza partia „Masjumi" przeciwstawia program, którego istota sprowadza się do zastąpienia świeckiego państwa przez państwo muzułmańskie, zorganizowane na zasadzie hierarchicznego podporządkowania się niższych i uboższych — wyższym i możniejszym. Program ten cieszy się gorącym poparciem obszarników, spekulantów i burżuazji kompradorskiej, związanej z obcym kapitałem. Ale też tylko ich poparciem. Bo zarówno najszersze masy ludowe, jak i warstwy pośrednie dobrze znają i pamiętają rządy reakcji w kraju.

Naród indonezyjski dobrze pamięta rok 1948, rok krwawej zdrady reakcji — wymordowanie niemal całego Komitetu Centralnego KPI i wtrącenie do więzień 35.000 komunistów i innych patriotów. Robotnicy pamiętają czasy, kiedy to za akcje strajkowe tysiące ludzi zamykano w obozach. Chłopi indonezyjscy, których wielu padło w obronie swej ziemi, nie mogą zapomnieć tzw. akcji traktorów śmierci, które w obronie interesów obszarników wyruszały na pola chłopskie, niszcząc ich plony i burząc chaty.

Pozbawiona poparcia społeczeństwa reakcja indonezyjska i jej zaoceaniczni protektorzy nie złożyli jednak broni. Próbują oni nadal rozbijać jedność obozu demokratycznego, szczując nacjonalistów przeciwko muzułmanom, muzułmanów przeciwko katolikom, a wszystkich razem przeciwko komunistom. Próbują też wykorzystywać zacofanie ludności trzymanej od wieków w ciemnocie (80 proc. mieszkańców Indonezji — to analfabeci), fanatyzm religijny i liczne jeszcze przesądy. Wykorzystują też oni wyspiarskie położenie kraju, składającego się z 3.000 wysp i wysepek, prowadząc szeroko rozwiniętą działalność dywersyjno-terrorystyczną, która jest wspomagana obficie w broń i amunicję spuszczaną „z nieba", na samolotach noszących oficjalne znaki... Holenderskiej Misji Wojskowej i ambasady amerykańskiej w Dżakarcie.

Jak ujawnił w listopadzie ub. roku burżuazyjny dziennik „Merdeka" — organ partii narodowej — „koncerny zagraniczne w Indonezji wyasygnowały olbrzymią sumę 750 milionów rupii (65 milionów dolarów) na finansowanie spisku, który by zmusił rząd do ustąpienia". Nasilenie tej akcji terrorystycznej i zagranicznej interwencji w sprawy wewnętrzne Indonezji wzmogło się jeszcze bardziej w ostatnich miesiącach w związku z wyborami do parlamentu, które chce ona sfałszować.

T. K.

W odpowiedzi na naszą krytykę

W dniu 8 i 9 bm. na łamach naszej gazety ukazały się dwa artykuły, zawierające krytyczną analizę sytuacji w Zakładach im. Harnama oraz omawiające przyczyny niewykonywania planów przez załogę tej fabryki.

Kilka dni temu do redakcji zadzwonił tow. Arciszewski, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej w ZPB im. Harnama. — Chcemy was powiadomić, że jutro odbędzie się u nas narada partyjno-gospodarcza na temat Waszych artykułów. Przyjdźcie koniecznie. Będą też przedstawiciele KŁ PZPR, KD Staromiejska i Centralnego Zarządu.

* * *

Nie była to zwykła narada robocza. Nastrój jej trafnie określił jeden z dyskutantów.

— Artykuły w „Głosie" przyczyniły się do tego, że pękł wrzód zniechęcenia, które obezwładniało nas i utrudniało wyjście fabryki z impasu licznych trudności.

Zebrani na naradzie z wnikliwością, w sposób krytyczny i samokrytyczny ujawniali braki istniejące w fabryce i wskazywali na źródła poszczególnych niedomagań. Np. tow. Ciszewski, kierownik tkalni kolorowej mówił o osłabionym wśród majstrów poczuciu odpowiedzialności za sprawy produkcji.

— Ja sam za mało się o to troszczyłem — stwierdził tow. Ciszewski. — Czułem się osamotniony w swojej trudnej pracy i na tym poprzestawałem. Oczywiście miało to ujemny wpływ na tężyznę załogi. Teraz widzę, jak konieczne jest, aby obok intensywnego szkolenia zawodowego, skupić wszystkie siły w wewnętrznej mobilizacji ludzi. Ale w pracy politycznej muszą nam bezwzględnie pomagać: rada zakładowa i mężowie zaufania. Spośród bolączek, które trzeba najpierw usunąć, na pierwszym miejscu stawiam jakość przędzy.

Na temat pracy przędzalni mówiono bardzo szeroko. Okazało się, że obok konieczności szybkiego zainstalowania kompresora w przędzalni, węzłowym zagadnieniem jest sprawa dyscypliny pracy. Tkaczka tow. Lesiak np. już 10 minut przed zakończeniem pracy jest umyta i gotowa do wyjścia. Tow. Lesiak jako członek partii daje zły przykład i zasługuje na ostrą naganę. Z wypadków tych powinna wyciągnąć wnioski przede wszystkim organizacja partyjna.

W związku z łamaniem dyscypliny zwrócono uwagę także i na to, że wiele osób czyni zakupy w kioskach OZR w czasie godzin pracy.

Spośród wielu zagadnień poruszonych na naradzie do ważniejszych należy problem niedostatecznej współpracy między pomocniczymi działami fabryki a oddziałami produkcyjnymi. Źle jest często zaopatrzenie w części zamienne i materiały pomocnicze. Powoduje to niejednokrotnie poważne kłopoty. Szczególnie wiele ich było z nikielinkami do farbowania przędzy i z paskami klinowymi.

Sporo jest w tym winy Centralnego Zarządu. Owe trudności z nikielinkami bowiem, jak również wiele innych wynikały z niedostatecznej troski Centralnego Zarządu o zakłady. Fabryka nie miała przygotowanego zaplecza do wykonania zwiększonych zadań. Nie otrzymywała planowej pomocy.

Charakterystyczny jest fakt, że ze strony obecnych na naradzie przedstawicieli Centralnego Zarządu nie słyszało się ani jednego słowa wypowiedzianego w formie samokrytycznej, choć była po temu okazja i potrzeba. Warto tu również dodać, że Centralny Zarząd nie przysłał jeszcze do redakcji odpowiedzi na krytykę, zawartą w artykułach.

Na zakończenie narady postanowiono, że egzekutywa organizacji partyjnej zakładów, w oparciu o uwagi w dyskusji, opracuje na piśmie wnioski do realizacji. Ich treść przedyskutowana będzie przez całą załogę.

* * *

Narada w ZPB im. Harnama udowodniła, że aktyw fabryki rozumie dobrze organizatorską i propagatorską rolę naszej prasy, która ujawnia błędy i uczy jak je przezwyciężać.

B.

Z ŻYCIA PARTII

W sprawie szefostwa

— Czy jesteśmy zadowoleni? — starszy mechanik POM w Rąbieniu **tow. Jerzy Danielewicz** zastanowił się przez chwilę. — No cóż, w zasadzie nie mamy zastrzeżeń do pomocy technicznej, jakiej nam udzielają. Nie ma więc powodów do pretensji, niezadowolenia...

Towarzysz Marian Greta, sekretarz organizacji partyjnej przy rąbieńskim ośrodku maszynowym, zgadza się z tym zdaniem. Kiedy jednak pytam go, co może powiedzieć na temat pomocy politycznej, jaką on i kierowana przez niego organizacja otrzymują od sprawujących nad POM szefostwo towarzyszy z **Miejskich Zakładów Komunikacyjnych w Łodzi** — jest w poważnym kłopocie...

* * *

Długo można by wyliczać zasługi załogi MZK w zakresie udzielonej ośrodkowi pomocy technicznej. Wałki do kopaczek, wał bębnowy do młocarni, szpile do kół... oto tylko drobny fragment wykazu części zamiennych, których POM odczuwał brak, a które dorobione zostały w warsztatach MZK. W czasie remontów zimowych w warsztatach ośrodka pracował tokarz zakładów komunikacyjnych, który wiele pomógł w przygotowaniu maszyn do akcji. Trzyosobowa ekipa tramwajarzy — fachowców wyremontowała (i to wyremontowała bardzo dobrze) przeznaczoną przez kierownictwo POM na złom młocarnię, która dzisiaj oddaje niemałe usługi spółdzielcom i chłopom indywidualnym z pow. łódzkiego. Towarzysze z MZK przeszkolili w swoich warsztatach pomowskiego spawacza, a podczas akcji żniwnej wysłali do POM własną czołówkę remontową, która sprawnie usunęła wiele awarii.

I to wszystko jest dobre. Słusznie z uznaniem mówią o tym pracownicy POM.

Słusznie tow. Danielewicz twierdzi, że załoga ośrodka jest zadowolona z pomocy technicznej.

Czy jednak rzeczywiście na tym wyczerpują się możliwości techniczne MZK,

czy to już wszystko,

na co stać łódzkich tramwajarzy? Na pewno nie! Ot, choćby **szkolenie fachowe.** W zasadzie — jak twierdzą towarzysze z ośrodka maszynowego — kwalifikacje pracowników warsztatowych, poza drobnymi wyjątkami, są dla potrzeb POM wystarczające. Wyższe kwalifikacje jednak nie utrudniłyby, a przeciwnie — ułatwiłyby pracę. Warto więc pomyśleć nad różnymi formami przeszkolenia fachowców pomowskich przez specjalistów z MZK. A o tym dotychczas właśnie nie pomyślano.

Na terenie POM w Rąbieniu znajduje się nieczynna heblarka, jest też uszkodzona piła do cięcia metali oraz uszkodzony kompresor. Wyremontowanie tych maszyn — czego nie może zrobić załoga ośrodka we własnym zakresie — bardzo ułatwiłoby i przyspieszyło pracę warsztatów.

Kierownictwo POM w Rąbieniu napotyka często poważne trudności we **właściwym zorganizowaniu pracy załogi, w zapewnieniu skutecznej kontroli międzyoperacyjnej itp.** I tu także z niemałą pomocą mogliby przyjść „szefowie", delegując choćby do POM swego technika organizacji pracy i któregoś z kontrolerów technicznych, którzy podzieliliby się z załogą ośrodka swymi doświadczeniami, pomogli w twórczym zastosowaniu ich w praktyce POM.

Do obowiązków MZK, jak do obowiązków każdego sprawującego szefostwo nad POM zakładu, należy również **przekazanie ośrodkowi wycofanych, ale nadających się jeszcze do eksploatacji maszyn, stałe kadrowe zasilanie ośrodka w niezbędnych specjalistów, pomoc w rozwoju ruchu racjonalizatorskiego itp.**

Tak oto, zawężając swą rolę jedynie do pomocy technicznej, również i w tej dziedzinie towarzysze z MZK pominęli wiele ważnych czynników.

Najważniejszym zaś błędem jest to, że w pracy swej zapomnieli o tak niezwykle ważnym zagadnieniu, jakim jest

pomoc dla organizacji partyjnej w POM

Dlatego też dziś — jak przyznaje sekretarz podst. org. part. w Miejskich Zakładach Komunikacyjnych, **tow. Wojciech Krzyżanowski** — o ile Komitet Zakładowy może wiele powiedzieć na temat technicznego przygotowania do akcji polowych pomowskich maszyn i sprzętu, to nie wie w zasadzie, jak zostali do tych akcji przygotowani pod względem politycznym ludzie.

A jakość tego przygotowania budzi poważne wątpliwości.

Wystarczy powiedzieć, że egzekutywa w POM pracuje bez planu, że zebrania odbywają się nieregularnie, że słaba jest praca z kandydatami, którym nie przydziela się żadnych zadań. Wielu z tych kandydatów dawno już przekroczyło przewidziany Statutem staż, a organizacja partyjna w POM słabo rośnie.

Towarzysze z egzekutywy organizacji partyjnej przy MZK byli nieco zdziwieni, gdy im o tym mówiłem. A przecież **za stan ten poważną część odpowiedzialności spada właśnie na nich, na egzekutywę i cały Komitet Zakładowy.**

Źle jest, że towarzysz Greta nie zna nawet nazwiska sekretarza z MZK, gorzej zaś, że ani sekretarz, ani nikt z KZ nie wziął dotychczas udziału w posiedzeniu egzekutywy POM, nie porozmawiał szczerze o trudnościach, nie usiłował pomóc (bo nie znał sytuacji) tow. Grecie w zorganizowaniu i podniesieniu na właściwy poziom pracy partyjnej, chociażby np. w ułożeniu i zorganizowaniu kontroli planu pracy.

Wiele można również zdziałać, organizując systematycznie

wzajemną wymianę doświadczeń

między organizacjami partyjnymi w zakładzie sprawującym szefostwo i w POM.

Bo na pewno byłoby korzystne nie tylko systematyczne uczestniczenie towarzyszy z MZK w posiedzeniach egzekutywy i zebraniach organizacji w ośrodku, ale również zapraszanie I lub II sekretarza z POM na posiedzenia Komitetu Zakładowego w Miejskich Zakładach Komunikacyjnych. Wiele mogliby się przecież nauczyć, wiele doświadczeń przenieść do swojej organizacji.

Niewątpliwie łatwiej byłoby im wówczas np. pomóc kierować politycznym przygotowaniem do konferencji partyjno-ekonomicznej, przed którą stoi obecnie załoga rąbieńskiego ośrodka. Lepiej zorganizowaliby kontrolę działalności kierownictwa, co przede wszystkim wpłynęłoby na ożywienie życia wewnątrzpartyjnego. Ma to szczególnie ważne znaczenie w obecnym okresie — gdy przed POM stoją nowe zadania, wskazane przez IV Plenum.

Taka wzajemna łączność i wymiana doświadczeń konieczna jest również — czego do dziś nie ma — między aktywem związkowym i zetempowskim z MZK i POM.

* * *

Towarzysze z Miejskich Zakładów Komunikacyjnych dyskutowali już na tematy IV Plenum. Szkoda, że na tę dyskusję nie zaproszono nikogo z kierownictwa organizacji partyjnej w podopiecznym ośrodku maszynowym.

Błędy te można jeszcze jednak odrobić. Chodzi o to, aby **w oparciu o analizę swej dotychczasowej działalności oraz o znajomość sytuacji w POM opracować długookresowy plan pracy obejmujący wszystkie formy politycznej, gospodarczej i organizacyjnej pomocy dla załogi ośrodka maszynowego w Rąbieniu.**

Plan taki i jego realizacja, to między innymi zagwarantowanie twórczego udziału załogi MZK w realizacji uchwał IV Plenum KC.

JANUSZ KRAJEWSKI

I o firankach się dyskutuje

CO ZROBIĆ aby wnętrza naszych mieszkań wyglądały nowocześnie

Z inicjatywy Centralnego Zarządu Przemysłu Tkanin Dekoracyjnych mamy w Ośrodku Propagandy Sztuki bardzo interesującą wystawę. Eksponaty: tkaniny dekoracyjne, wszelkiego typu narzuty, dywany, firanki...

Potrzeba nowych wzorów

Odbiorcy cieszą się, że przemysł nasz pokazał piękne dywany o motywach zdobniczych, opartych na wzorach ludowych i staropolskich, że produkujemy różnorodne firanki, że asortyment użytkowych tkanin dekoracyjnych jest bogaty.

Równocześnie jednak odbiorcy zapytują, kiedy te piękne rzeczy znajdą się na półkach sklepowych?

Nie dziwmy się takiemu postawieniu sprawy. Obecna sytuacja na „rynku" tkanin dekoracyjnych i użytkowych nie przedstawia się najlepiej, choć w ciągu minionych dwóch lat uległa poprawie. Jest, niestety, faktem, że jeśli zechcemy nabyć dywan, to w sklepach znajdziemy jedynie „wzory wschodnie". Asortyment firanek, choć z roku na rok coraz obfitszy, do bogatych nie należy. O tkaninach dekoracyjnych lepiej nie mówić, rzeczy naprawdę ładnych jest wśród nich niewiele. Co gorsza, niektóre wzory produkuje się bez mała od dziesięciu lat.

O to, by wartościowe pod względem artystycznym artykuły przemysłu tkanin dekoracyjnych były do nabycia w sklepach — wołają nie tylko klienci. Domagają się tego i pracownicy komórek wzorcujących, plastycy i technicy. Dali temu wyraz w czasie dyskusji, zorganizowanej przez Związek Polskich Artystów Plastyków i CZPTD z okazji wystawy.

Co stoi na przeszkodzie, aby zrealizować zgodne życzenia twórców i szerokiej publiczności?

Kto winien?

W czasie dyskusji próbowano wskazać winowajców.

Przemysł nasz uzależnia produkcję od zapotrzebowania handlu. Zakłady wykonują wzory i tkaniny, które zostały zatwierdzone do produkcji przez komisje selekcyjne. W komisjach tych obok fachowców-plastyków zasiadają i przedstawiciele handlu. Ludzie ci, niestety, boją się ryzyka, a więc i rzeczy nowych. W dziedzinie tkanin dekoracyjnych rynek nasz nie jest nasycony i wskutek tego wszystko, co zawędruje na półki sklepowe, znajduje nabywcę. Oznaki nie zaspokojonej podaży reprezentanci handlu w komisjach selekcyjnych chętnie przedstawiają jako wymogi rynku i odbiorcy. Chytrze, co?

Niewątpliwie nie bez winy są i zakłady przemysłowe, które, dysponując poważną ilością już zatwierdzonych deseni, nie kwapią się nadmiernie z wprowadzeniem ich do produkcji i to nawet w tych wypadkach, gdy nowy wzór nie pociąga za sobą większych kłopotów natury produkcyjnej, jak np. dłuższy postój maszyn.

Nie ma róż bez kolców

Ale wróćmy do wystawy. Optymizmem napawa fakt, że praca komórek wzorcujących (przy Zakładach im. Tadka Ajzena i im. Hanki Sawickiej) przyczynia się do podniesienia wartości artystycznej tej gałęzi produkcji przemysłowej. Eksponaty świadczą o talentach projektodawców, ich pomysłowości, odkrywczości i rzetelnej pracy.

Młodzi projektanci mają ambicję zwalczania złych gustów. Jednak, jako że nie ma róży bez kolców, i w ich pracy rzuca się w oczy pewien dość zasadniczy brak, który należałoby określić jako niedostateczne widzenie całości wnętrza mieszkalnego. Projektanci z komórek wzorcujących z całym oddaniem opracowują wzory poszczególnych elementów dekoracji mieszkań, ale nie pamiętają o tym, jak one będą „grać ze sobą". O tych sprawach trzeba zacząć myśleć, bo pomieszanie rodzajów i stylów do niczego dobrego w komponowaniu wnętrz nie prowadzi.

„Kiszonka we własnym sosie"

Ten brak widzenia całości ma oczywiście swe przyczyny i źródła. Młodzi projektanci, jak to się mówi, „kisną we własnym sosie". Nie zawsze wystarcza wiedza i talent, konieczna jest także inspiracja. A tej brak. Nie docierają do nich pisma zagraniczne, traktujące o przedmiocie ich pracy i zainteresowań. Dyrekcja Artystyczna Instytutu Wzornictwa Przemysłowego — placówki powołanej nie tylko do prac laboratoryjnych, ale do współpracy i współdziałania z przemysłem, nie otacza opieką zakładowych komórek wzorcowych. Interesuje się wprawdzie nimi Oddział Związku Polskich Artystów Plastyków w Łodzi, ale zainteresowanie to nie może zastąpić stałej artystycznej pomocy i opieki.

Przeciw gustom z czasów pani Dulskiej

Na marginesie wystawy nasuwa się jeszcze jedna uwaga. Czy nie czas już pomyśleć o tym, by w naszym mieście urządzić stałą „wzorcową" niejako wystawę wnętrz mieszkalnych. Ludzie urządzają się. Kupują nowe meble, kilimy itp. Rezultaty dokonanych zakupów nie zawsze są szczęśliwe. Czas pomyśleć o kształceniu smaku szerokich mas w zakresie dekoracji wnętrz. Wystawa taka przyczyniłaby się do wykorzeniania niedobrych gustów z czasów pani Dulskiej, ułatwiłaby wielu ludziom estetyczne, nowoczesne urządzanie mieszkań.

IRENA KAWCZAKOWA

Janina Koblewska-Wróblewa

Na tematy wychowania

Latający dywan i „woda życia" *albo* o potrzebie baśni

Literatura, podobnie jak wszystkie dziedziny sztuki, działa na odbiorcę przez swą obrazowość, przez obraz artystyczny opisywanych wydarzeń. „Unaocznia" ona czytelnikowi różnorodne zjawiska i wydarzenia zarówno z epok odległych, jak i współczesne.

Młodocianemu czytelnikowi, którego doświadczenie życiowe jest jeszcze bardzo skąpe, literatura pozwala stać się niejako bezpośrednim uczestnikiem niezliczonych, różnorodnych wydarzeń. Rozszerza ona jego wiedzę o przyrodzie i ludziach, o ich walce, pracy i konfliktach. Dzięki swej artystycznej formie utwór literacki nie tylko pozwala czytelnikowi poznać określone wydarzenia i przeżycia ludzkie, lecz również budzi w nim żywy oddźwięk uczuciowy. Do niektórych postaci literackich czujemy tyle serdecznych uczuć, jak do najbliższych nam ludzi, do innych czujemy wrogość i niechęć.

Nic więc dziwnego, że pedagogika socjalistyczna uważa literaturę za ważny czynnik kształtowania światopoglądu dziecka, jego uczuć moralnych i estetycznych, smaku artystycznego itp. Oczywiście wszystkie te zadania może spełnić tylko bardzo dobra literatura: wielka literatura dla małych czytelników, przy odpowiednim jej wykorzystaniu w pracy wychowawczej.

Główną rolą w rozwoju zainteresowań czytelniczych dzieci przypada szkole. Na lekcjach języka polskiego, w różnorodnych kółkach zainteresowań, przez umiejętne doradzanie doboru książek w bibliotece szkolnej — nauczyciel kieruje czytelnictwem dzieci. Ale równie ważną rolę mają do spełnienia na terenie domu rodzice.

Tym, co pociąga dziecko w utworze literackim — jest przede wszystkim jego żywa, ciekawa akcja. Utworami, które, jak wiadomo, cieszą się ogromnym uznaniem dzieci młodszych — są baśnie. Budziły one jednak wiele wątpliwości u wychowawców. Tak np. w Związku Radzieckim w latach 1920—1934 baśnie uważano za utwory przynoszące dzieciom więcej szkody niż pożytku. Warto podkreślić, że jednym z najgorętszych obrońców roli baśni w procesie wychowania — był Maksym Gorki, którego wystąpienie w 1934 r. przywróciło dzieciom radzieckim baśń.

Wiele zarzutów stawianych niegdyś baśni w ZSRR — można usłyszeć obecnie u nas. Czy fantastyka baśni nie przeszkadza w kształtowaniu u dzieci naukowego poglądu na świat? Czy nie budzi wiary w istnienie „sił nadprzyrodzonych" i „czarów", sprzecznych z prawami przyrody? Czy nie za wiele w niektórych baśniach okrucieństwa?

Dodatnie znaczenie wychowawcze baśni polega przede wszystkim na rozwijaniu wyobraźni dziecka. Dzięki swej ciekawej, niezwykłej akcji baśń zmusza dziecko do swoistej „gimnastyki" wyobraźni i pamięci. „Rozparcelujmy" np. groźnego smoka na części. Cóż zobaczymy? Że jest on dziwacznym połączeniem wielu istniejących w rzeczywistości zwierząt. Wyobrażenie sobie takiego smoka - dziwoląga przez dziecko opiera się na już istniejących obserwacjach rzeczywistego świata lub na pamięciowym odtworzeniu oglądanych uprzednio ilustracji.

Przedmioty czarodziejskie, np. latający dywan, zaczarowane lusterko — są wyrazem dawnych marzeń ludzkich o dzisiejszym samolocie i telewizji. Należy zwracać uwagę dzieci na realne, współczesne odpowiedniki „czarodziejskich" przedmiotów, wówczas baśń można wykorzystać jako jeden z czynników kształtowania u dzieci naukowego poglądu na świat.

Baśń budzi u dzieci miłość do sztuki i przyrody, uczy je marzenia. Z dziecka, które marzy dziś o posiadaniu buteleczki „wody życia" — może wyrosnąć biolog, przekształcający swe dziecięce marzenia na aktywną walkę o przedłużenie życia ludzkiego, na walkę ze starością i chorobami.

Dzięki swej ciekawej akcji, niezwykłym przygodom bohaterów, dzięki wyraźnemu podziałowi na bohaterów dobrych i złych — baśń wyraźnie „kierunkuje" uczucia dziecka, budzi sympatię dla ludzi uczciwych, sprawiedliwych i odważnych, a niechęć do złych i tchórzliwych. Baśń odpowiednio z dziećmi omówiona pomaga rozwijać w nich uczucia moralne, chęć naśladowania bohaterstwa, opiekowania się słabszymi.

Nie wszystkie jednak baśnie nadają się dla dzieci. Nie nadają się te zwłaszcza, które zawierają zbyt wiele grozy i okrucieństwa, opisu dręczenia zwierząt i ludzi. Podobnie baśnie pełne różnorodnych zabobonów — są w dużej mierze szkodliwe. Kiedy dzieci reagują strachem na postacie czarodziejskie? Tylko wówczas, gdy wbrew zdrowemu rozsądkowi straszono je w domu „Babą Jagą" lub „Czarodziejem".

(D. c. n.)

— Z FILHARMONII

Traviata

Wystawienie estradowe „Traviaty" Giuseppe Verdiego w ub. piątek i sobotę miało na celu poinformowanie słuchaczy o stanie przygotowań artystycznych do pełnej premiery tego dzieła na scenie operowej w kostiumach i dekoracjach.

Wykonanie estradowe przedstawiło nam „Traviatę" w obszernym skrócie, zawierającym wszystkie najważniejsze arie, duety czy sceny zbiorowe. Wykonaniem kierował prof. Władysław Raczkowski, który przygotowuje całokształt wystawienia operowego.

O ile najmocniejszą stroną wykonania był, jak zwykle, pięknie śpiewający chór Opery Łódzkiej, o tyle obsada solistów nie była jednolita. Na czoło wykonawców wysunęła się bezsprzecznie Zofia Stefańska w roli Violetty Valery. Partia Violetty wykorzystuje wszechstronne zalety głosu sopranowego; mamy tam i koloraturę i fragmenty liryczne i dramatyczne. Jeżeli Stefańska w sposób bogaty i pełny wykonała swą partię, to nie tylko dzięki rzeczywiście wspaniałym warunkom głosowym, ale również dzięki rzetelnemu opracowaniu i przemyśleniu całości. Wydaje się, że solistka będzie na scenie operowej nie tylko doskonale śpiewać swą partię, lecz i potrafi szczerze zagrać szereg dramatycznych fragmentów, jak scena zerwania z Alfredem czy scena śmierci Violetty.

Partner Stefańskiej — Tadeusz Kopacki, w roli kochanka Violetty — Alfreda Germont — nie radzi sobie jeszcze dobrze ze swą partią, nie opanował jeszcze muzycznie całości i ma trudności z wykonywaniem górnych dźwięków skali, tak częstych w tej partii. Natomiast Tadeusz Gawroński jako ojciec Alfreda odśpiewał swą partię ładnie brzmiącym, głębokim barytonem, w sposób muzykalny i ze spokojem. Wykonawcami innych partii byli: Zofia Lukas, Jadwiga Stocka, Edward Dulski, Marian Kałuziński, Ireneusz Pintera oraz Kazimierz Cybulski.

Całość wykonania, znakomity śpiew chóru, staranny akompaniament orkiestry świadczą o gruntownym w zasadzie przygotowaniu nowego widowiska operowego. Wydaje się, że prof. Władysław Raczkowski i jego pomocnicy: Tamara Samujłło (przygotowanie solistów) i Mieczysław Wojciechowski (przygotowanie chóru) włożyli wiele zapału i trudu w pracę nad nową premierą. Wykonanie estradowe Filharmonii było dobrym przedsięwzięciem, pozwoliło wykonawcom oswoić się z występami publicznymi i ujawniło usterki, umożliwiając usunięcie ich do dnia premiery operowej.

Koncert laureatów

Dobrze, że Filharmonia Łódzka umożliwia start artystyczny młodym muzykom łódzkim. Do wielu koncertów młodych artystów należy doliczyć występ tak ważny, jak niedzielny koncert laureatów międzynarodowych konkursów artystycznych w ramach V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów, a zarazem słuchaczy lub absolwentów łódzkich uczelni muzycznych. Program niedzielnego koncertu laureatów zawierał w większości utwory wykonywane na eliminacjach konkursowych. Zdzisław Klimek (baryton), zdobywca II nagrody w konkursie festiwalowym, uczeń prof. Grzegorza Orłowa, odśpiewał arię z op. „Wesele Figara" Mozarta, arię z op. „Książę Igor" Borodina, Poloneza ze „Strasznego dworu" Moniuszki, „Pieśń romantyczną" Ravela i Krakowiaka Malinowskiego. Absolwent łódzkiej PWSM, uczeń prof. Mieczysława Szaleskiego, zdobywca III nagrody — Zenon Płoszaj — odegrał na skrzypcach następujące utwory: Rondo Mozarta, Walc - Kaprys i Polonez A-dur Wieniawskiego oraz Hopak Musorgskiego. Również uczeń prof. Orłowa, solista Opery Łódzkiej, Edward Kamiński, zdobywca IV nagrody (tenor), odśpiewał szereg arii Haendla, Rimski-Korsakowa, Meytusa, Verdiego oraz Pieśń ludową łódzkiego kompozytora Karola Mroszczyka. Zdobywczyni V nagrody, studentka PWSM w klasie prof. Marii Wiłkomirskiej — Urszula Wegnerówna — odegrała na fortepianie Balladę F-dur Chopina i Poloneza E-dur Liszta. Solistom akompaniował dokładnie i precyzyjnie Edward Przyłęcki.

Chociaż na sali nie było zbyt wiele publiczności, koncert upłynął w ciepłej i serdecznej atmosferze.

Wszyscy soliści byli życzliwie i gorąco oklaskiwani. Najbardziej podobał się wspaniały śpiew Zdzisława Klimka, którego publiczność nawoływała do wielokrotnych naddatków. Szczególne uznanie publiczności zdobył sobie również znakomity pod względem technicznym oraz interpretacyjnym występ skrzypka Zenona Płoszaja. Wydaje się, że tego rodzaju imprezy powinny odbywać się częściej, aby w ten sposób zyskać coraz większe zainteresowanie publiczności dla występów młodych artystów naszego miasta.

Krzysztof Antoni MAZUR

Wieloryby sprzed kilkunastu milionów lat tematem badań

Pracownicy naukowi Zakładu Paleozoologii Uniwersytetu Wrocławskiego zostali poruszeni niezwykłą wiadomością. Robotnicy Pińczowskich Zakładów Kamienia Budowlanego w woj. kieleckim znaleźli w wydobywanych płytach wapiennych duże kości nieznanych zwierząt. Po badaniach okazało się, że są to dalsze fragmenty szkieletów wielorybów, odkrytych po raz pierwszy w Polsce w kamieniołomach pińczowskich w ub. r.

Pierwsze fragmenty szkieletu wielorybów odnaleziono w tych kamieniołomach w wapiennej płycie, przeznaczonej na okładziny murów Pałacu Kultury i Nauki. Po dalszych poszukiwaniach odkryto odlewy mózgów tych zwierząt, powstałe przez wypełnienie czaszki mózgowej wapnem oraz liczne fragmenty czaszek, żeber i kręgów należące do dwóch osobników, z których każdy miał około 5 metrów długości. Na podstawie badań pokładów geologicznych, w których odkryto kości, ustalono, że należały one do wielorybów sprzed kilkunastu milionów lat. Wieloryby te znajdowały się w zatoce morza, które wówczas rozciągało się na terenach dzisiejszej południowej części Polski. Pochodzą one z górnego miocenu — tj. okresu trwającego 25 do 10 milionów lat przed naszą erą. Odnalezione okazy należą do wymarłej rodziny wielorybów, najbliżej spokrewnionych ze współczesnymi wielorybami nieuzębionymi (fiszbinowcami), które dzisiaj najczęściej występują w okolicach podbiegunowych.

Badania nad szczątkami mioceńskich wielorybów, po raz pierwszy odkrytych w Polsce, prowadzone są w Zakładzie Paleozoologii we Wrocławiu.

ŚWIAT się śmieje

ZSRR

— Czy może mi pani podać... swoje imię?...

— Owszem. Jestem Tamara Pawłowna. A za informację płaci pan 20 kopiejek...

Szwecja

Bez słów

Francja

— Mój mąż oczekuje pana w bibliotece.

USA

Świństwo!

Włochy

Spirytyści: — Puka?

Anglia

— Przepraszam, ale drzwi nie były zamknięte!

Dalszy ciąg za tydzień

Przed startem **polskich lekkoatletów w Paryżu**

GŁOS SPORTOWY

Finowie obawiają się Polaków

(Telefonem od własnego korespondenta z Paryża)

Dziś oczekiwani są w Paryżu lekkoatleci polscy. Wczoraj przybyła pierwsza część ekipy fińskiej. Sobotnio - niedzielny trójmecz obudził w stolicy Francji wielkie zainteresowanie i można mieć nadzieję, że olimpijski stadion Colombes, który widział już tak wiele wspaniałych wydarzeń sportowych, będzie celem podróży wielu tysięcy paryżan także w dni tych zawodów.

SPRZECIW FINÓW

Niemało do wywołania sensacji przyczynili się Finowie. Oto od szeregu dni między francuską a fińską federacją toczą się gorące dyskusje na temat... punktacji trójmeczu. Nagle Finowie, którzy przecież są absolutnymi faworytami w pojedynku z Francją, zaczęli się gwałtownie sprzeciwiać, aby oficjalnie punktowano zawody jako trójmecz:

Nie mamy nic przeciw udziałowi w zawodach polskiej reprezentacji i możecie sobie punktować swój mecz z Polską, ale my przyjeżdżamy tylko na spotkanie Francja—Finlandia — twierdzą panowie z Helsinek.

REAKCJA OPINII FRANCUSKIEJ

Opinia francuska w lot wyczuła w tym nieoczekiwanym stanowisku obawę przed porażką z Polską. Jest prawdą, że Francuzi zakontraktowali najpierw tylko mecz z Finlandią, ale jest także prawdą, iż odpowiednio wcześnie poinformowali Finów o swym zamiarze zaproszenia Polski do udziału w zawodach. Na wszystkie argumenty Finowie odpowiadali z niewzruszoną obojętnością:

— My przyjeżdżamy tylko na mecz z Francją.

— A co się stanie, jeżeli dziennikarze zechcą mimo to punktować zawody jako trójmecz? Co się stanie, jeżeli dodatkowo wypunktują mecz Polska — Finlandia? Jest to nawet nieuniknione, bowiem reprezentanci Finlandii będą przecież startować równocześnie z Polakami.

LANDSTROEM PRZYLATUJE Z MICHIGAN

Na ten argument Helsinki nie znalazły bezpośredniej odpowiedzi. Ale najwidoczniej obawa przed polską drużyną nakazała im zachowanie wszystkich środków ubezpieczających własną reprezentację. Po raz pierwszy chyba w historii fińskiej federacji zgodziła się ona na niemały wydatek, aby ściągnąć z Michigan w USA rekordzistę Europy w skoku o tyczce Landstroema do Paryża. Landstroem studiujący w Michigan dziś już znajdzie się w samolocie lecącym do Europy. Równocześnie Finowie swego fenomenalnego sprintera Hellsitena wystawili aż do 5 konkurencji: na 100 m, 200 m, 400 m i w obydwu sztafetach 4 × 100 m oraz 4 × 400 m. Nie zaniedbali niczego, aby ściągnąć do Paryża całą swą potęgę.

PARYŻ CZEKA TYLKO NA POJEDYNEK POLSKO-FIŃSKI

Francja nie ma żadnych szans ani w meczu z Polską, ani w meczu z Finlandią. Głównym punktem zainteresowania stanie się też polsko-fiński pojedynek, a to jest przecież wydarzeniem na wielką skalę. Nigdy chyba tak wiele nie mówiono o polskiej lekkoatletyce, jak w tych dniach pełnych obaw Finlandii o losy swego meczu z Polakami.

GASTON JEFFERS

Bugalski zwyciężcą 7 etapu

Siódmy, 172-kilometrowy etap Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski prowadzący z Opola do Krakowa zakończył się zwycięstwem reprezentanta CWKS I Bugalskiego 4.24,35 przed Paradowskim (Start) 4.24,38 i Cieślakiem (CWKS III) 4.25,40. Drużynowo etap wygrał pierwszy zespół CWKS.

Etap z Opola do Krakowa był bardzo ciężki. Przelotne deszcze i śliska nawierzchnia sprawiały zawodnikom wiele trudności, a mimo to uzyskali bardzo dobrą przeciętną — ponad 39 km na godzinę.

Mistrzostwa Polski w skokach do wody

W dniach 1 i 2 października br. w nowootwartej pływalni w Pałacu Kultury i Nauki rozegrane zostaną mistrzostwa Polski w skokach do wody.

Łódź reprezentowana będzie przez Martynkę i Przyborowskiego (obaj z Włókniarza).

Prokuratorzy contra adwokaci

W dniu 1 października br., o godz. 15, na boisku na Budkach w Piotrkowie, odbędzie się mecz piłki nożnej między Prokuraturą Wojewódzką a łódzką Radą Adwokacką.

Organizatorzy tego spotkania zapewniają, że pojedynek będzie stał na nie spotykanym dotychczas w Piotrkowie poziomie. Dochód z imprezy przeznaczony jest na odbudowę Warszawy.

M. S.

Dwa ciekawe mecze bokserskie oczekują nas w niedzielę

— Włókniarz wystawi pełną dziesiątkę — rozpoczął Józef Pisarski. — Spotkanie z CWKS (Bydgoszcz) rozegrane zostanie w tę niedzielę w hali sportowej i będzie trzecim z kolei występem łodzian w II lidze.

Do tej pory Włókniarze wywalczyli 2 remisy. Czy i tym razem uda im się urwać 1 punkt, przekonamy się za dwa dni. W każdym bądź razie nie będzie to łatwe zadanie. W CWKS ujrzymy bowiem Zawadzkiego (waga piórkowa), Wulczaka (waga lekka), Krajewskiego (waga lekkośrednia), Derkowskiego (waga średnia), Poleksa (waga półciężka), i Niemczyka (waga ciężka). Głównie dzięki tym chłopcom CWKS wysoko pokonał ostatnio Budowlanych (Warszawa) 13:7 i usadowił się na pierwszym miejscu w swej grupie.

W ramach niedzielnego meczu Włókniarz — CWKS dojdzie prawdopodobnie do rewanżowego spotkania Guziński — Krajewski. W roku bowiem ubiegłym, gdy Włókniarz był jeszcze w I lidze, Guziński przegrał z Krajewskim w I rundzie przez nokaut, ale był to nokaut przypadkowy, toteż łodzianin niewątpliwie będzie chciał tę walkę wygrać i uczyni wszystko, aby tego dopiąć. Do meczu z CWKS powinien również dobrze się przygotować Cyran. Bo w meczu z Wrocławiem wszystkim swym sympatykom uczynił duży zawód. Zawodnikiem tym powinno się bardziej zaopiekować koło ZMP w Zgierzu, którego Cyran jest członkiem i wpłynąć na zmianę jego trybu życia, który trudno nazwać sportowym.

Przed meczem z CWKS na ringu w hali Włókniarza ujrzymy jeszcze dwie drużyny A-klasowe: Budowlanych i Włókniarza II. I to spotkanie powinno dostarczyć kibicom boksu dużo emocji, gcyż wychowankowie trenera Stasiaka czynią stałe postępy i może w niedługiej przyszłości przejmą chlubne tradycje Włókniarzy w łódzkim boksie.

Finał Pucharu Polski na antenie Polskiego Radia

Dziś, tj. 29 bm., Polskie Radio nada transmisję ze stołecznego stadionu Wojska Polskiego, na którym drużyny piłkarskie CWKS Warszawa i Lechia Gdańsk rozegrają mecz finałowy o Puchar Polski.

Transmisja nadana będzie w programie II w godz. 16.20—16.40 i obejmie końcowy fragment tego ciekawego spotkania.

Żużlowcy wyjeżdżają do Szwecji

Kadra naszych żużlowców intensywnie przygotowuje się do międzypaństwowego meczu w Sztokholmie, który rozegrany zostanie w pierwszych dniach października. Skład zespołu polskiego nie został jeszcze ustalony. Tym niemniej należy przypuszczać, że znajdą się w nim Szwendrowski, Krzesiński i Kajzer. Pozostała czwórka wyłoniona zostanie w najbliższych eliminacjach.

Wpływają już zgłoszenia

Do sekcji szachów ŁKKF wpływają już zgłoszenia do naszego turnieju błyskawicznego. Wczoraj nadesłali je Kolejarz i Stal z Bydgoszczy. Kolejarz zgłasza 12 szachistów z zawodnikiem I kategorii, Bartoszewskim na czele, a Stal — 6 z kandydatem na mistrza, Chybickim.

Dziś spodziewane są zgłoszenia szachistów Warszawy i Krakowa.

Z Łodzi zgłosiło się już 16 szachistów posiadających I i wyższe kategorie

W związku z licznymi zapytaniami, komunikujemy, że w turnieju mogą brać udział wszyscy miłośnicy szachów. Zapisy jednak szachistek i szachistów, nie mogących się jeszcze poszczycić I i wyższymi klasami, przyjmowane będą w dniu turnieju w godzinach rannych od 8 do 9 rano.

Z odległych czasów polskiego piłkarstwa

W ubiegłą niedzielę juniorzy łódzkiego Włókniarza w meczu o puchar im. Gałeckiego i Szczepaniaka zwyciężyli Juniorów Polonii warszawskiej 4:2. Nie zawiedli oni doskonałego niegdyś obrońcy ŁKS, wielokrotnego reprezentanta Polski.

* * *

Przez okno wpadają do pokoju promienie jesiennego słońca, a wraz z nimi zapach kwitnących w ogródku róż. Gospodarz częstuje mnie papierosem i przyjaznym uśmiechem zachęca do zadawania pytań. Wyjaśniam cel mojej wizyty.

— Dobrze, dobrze, o wszystkim pomówimy — przerywa mi ob. Gałecki. — Chciałbym jednak najpierw wyrazić swą radość ze zwycięstwa juniorów Włókniarza. Proszę napisać, że życzę im z całego serca, aby puchar — który na pewno zdobędą — pozostał u nich przez długie lata.

Wzrok mój przykuwają wiszące na ścianie liczne fotografie sportowe. Na dwóch pierwszych poznaję mojego rozmówcę.

— To zdjęcie przedstawia drużynę ŁKS — objaśnia ob. Gałecki. Tutaj stoi Król, dalej Frymarkiewicz i inni.

Tuż nad biurkiem wisi proporczyk o barwach duńskich, a na nim znaczki olimpijski, z mistrzostw świata, odznaka, na której wyryto: „Zasłużonemu — PZPN". Pośrodku tych odznak i odznaczeń widoczny jest srebrny Krzyż Zasługi, który ob. Gałecki otrzymał już w Polsce Ludowej za pracę na niwie sportowej. Odznaczenia te najlepiej obrazują zasługi, jakie położył Gałecki dla rozwoju naszego piłkarstwa.

— Wszystkie moje wspomnienia z batalii piłkarskich znajdują się tutaj — wskazuje ob. Gałecki na leżący na biurku album.

Pełno w nim zdjęć. Niektóre z nich są już wyblakłe, pożółkłe... Przeglądam szczegółowo zdjęcie za zdjęciem. Gałecki objaśnia:

— To fotografia z 1937 roku, z Lille we Francji. Ten z lewej strony — to Szczepaniak. Pamiętam, jak dziś, rozegrany na tym stadionie mecz z reprezentacją zawodowców północnej Francji. Braliśmy wówczas udział w turnieju o puchar Francuskiej Federacji Piłki Nożnej z okazji otwarcia Światowej Wystawy w Paryżu. Ciężki był to pojedynek. Cała sportowa opinia Francji liczyła na zwycięstwo zawodowców. Tymczasem sprawiliśmy niespodziankę. Kolonia polska z okolicznych osiedli górniczych szalała wprost z radości, kiedy zdobyliśmy decydującą o zwycięstwie bramkę. Wygraliśmy ten mecz 2:1 (1:1). Ja i Szczepaniak byliśmy głównymi motorami tego sukcesu. Proszę nie myśleć, że się chwalę. Swoją opinię opieram na ówczesnych recenzjach prasowych.

Następnego dnia w meczu finałowym pokonaliśmy mistrza Włoch Bologne 4:1 i tym samym zdobyliśmy puchar.

— A tutaj obrazek z meczu z Brazylią — opowiada dalej Gałecki. — Asekurujemy wraz ze Szczepaniakiem najlepszego piłkarza świata — Leonidasa podczas meczu Polska — Brazylia o mistrzostwo świata. Byliśmy wtedy o krok od zwycięstwa. Brazylijczycy wygrali z nami dopiero po 30-minutowej dogrywce.

Do późnych godzin wieczornych przeglądałem zdjęcia i słuchałem wspomnień Gałeckiego. Można by z nich podtworzyć historię łódzkiego piłkarstwa.

— W swojej karierze piłkarskiej rozegrałem 512 meczów — dodaje ob. Gałecki — w tym 24 razy broniłem barw narodowych. Ze Szczepaniakiem grałem wspólnie 13 razy. Rozumieliśmy się nawzajem doskonale. Zresztą, najlepiej przejrzeć stare roczniki gazet sportowych. Pisano tam o nas niemało.

Obecnie ob. Gałecki trenuje A-klasową drużynę Budowlanych z Łodzi. — Z piłką nie mogę się rozstać — mówi. — Jestem wprawdzie chory, ale chwytam się jej nadal, jak nałogowy palacz chwyta za papierosa. O ile stan mego zdrowia się nie pogorszy, chcę jeszcze przez długi czas przekazywać swe doświadczenia piłkarskie łódzkiej młodzieży.

Życzymy mu tego z całego serca.

M. STRZELECKI

ZBM-owskie obiecanki cacanki

Na budynek mieszkalny czeka 27 rodzin robotniczych

Onegdaj przedstawiciele robotników ZPW im. Gen. Świerczewskiego złożyli w naszej redakcji list następującej treści:

„W sierpniu 1954 r. Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Łodzi, ul. Piotrkowska 55, zgodnie z zawartą umową przystąpiło do budowy domu mieszkalnego dla robotników przemysłu wełnianego, finansowanego z funduszów zakładowych czterech zakładów.

Umowa wstępna zawarta z ZBM określała termin 31. VIII. 1955 r. jako termin oddania domu do użytku.

Jednak ZBM narzucił nam nowy termin, na dzień 30. X. 1955 r. W chwili obecnej dom stoi pod dachem. ZBM przerwało pracę, a ludzi przerzucono na inną robotę. Z tego powodu zakłady nasze jako inwestor interweniowały w dyrekcji ZBM — jednak bez żadnego skutku.

Zapytujemy, czy nasza budowa jest tak nieważna, że można na niej roboty wstrzymać?...

Uważamy — w imieniu 27 rodzin robotniczych, które mają zamieszkać w tym budynku, że jest to sprawa nie tylko ważna, ale bardzo ważna. Robotnicy na budowę omawianego domu przeznaczyli pieniądze z funduszu zakładowego. Apelujemy więc do dyrekcji ZBM, by dołożyła starań i drogą podjęcia różnych zobowiązań oddała w jak najkrótszym czasie budynek do użytku.

Z listu wynika bezspornie, że terminy wyznaczone przez ZBM nie są dotrzymywane, że budowa bloku, w którym ma zamieszkać 27 rodzin robotniczych przedłuża się z winy wykonawcy, co wywołuje zrozumiałe niezadowolenie wśród robotników z ZPW im. Gen. Świerczewskiego. Od 15 sierpnia nikt już na budowie nie pracuje. Wykonawcy budowy tłumaczyli, że robotnicy potrzebni są do wykończenia pilnych i terminowych robót przy remontach szkół, ale że w dniu 1 września wrócą na budowę. Mimo obietnic robotnicy nie rozpoczęli pracy ani w dniu 1 września, ani w następnym, wyznaczonym przez ZBM terminie — 15 września. Po interwencji zakładu murarze mieli rozpocząć prace przygotowawcze dla ZIS w dniu 22 bm. I tym razem skończyło się na obietnicy.

Rozumiemy, że ZBM może mieć trudności z wykonaniem swoich zadań. Trudności te nie upoważniają jednak do rzucania słów na wiatr i dawania obietnic, których później z reguły nie dotrzymuje się.

Jesteśmy zdania, że dom mieszkalny budowany z funduszu zakładowego, objęty umową między zakładem pracy a załogą, a więc inwestycja, którą żywo zainteresowani są robotnicy tego zakładu — powina być szczególnie troskliwie potraktowana przez ZBM. I dlatego termin podany przez ZBM musi być dotrzymany. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby przy właściwej organizacji pracy budynek dla Zakładów im. Gen. Świerczewskiego był oddany w terminie.

Zamawiajmy książki

Ciągle słyszymy o trudnościach, jakie mają łódzcy czytelnicy w momencie, kiedy chcą zakupić tę czy inną interesującą książkę. W związku z tym odwiedziliśmy jedną z księgarń, a mianowicie księgarnię medyczną przy ul. Piotrkowskiej 102.

Zadajemy pytanie kierownikowi:

— Co robicie, by ułatwić klientom zakup interesujących książek?

— Na to pytanie odpowiem nieco dłuższym wywodem: Księgarnie nasze przyjmują obecnie zamówienia na zapowiedziane wydawnictwa. Akcja ta ma na celu przede wszystkim usprawnienie rozprowadzania literatury fachowej, a także społeczno-politycznej. Jak najszybsze dostarczenie zainteresowanym odbiorcom książek, potrzebnych w pracy zawodowej, naukowej czy dla studiów. Ponieważ właśnie dla tych odbiorców szczególnie ważny jest termin otrzymania pewnej pozycji, mogą oni na podstawie prowadzonych przez księgarnie arkuszy zapowiedzi wydawniczych zamawiać interesujące ich tytuły, które po nadejściu do księgarni są im przesyłane drogą pocztową, bądź też księgarnia awizuje klientowi o ich nadejściu. W chwili obecnej na przykład księgarnia nasza przyjmuje zamówienia na mające ukazać się w październiku książki: **Postępy chirurgii** t. 2, **Pediatria kliniczna, Diagnostyka chirurgiczna, Nauka o chorobach wewnętrznych.** Te właśnie tytuły ukażą się w październiku, a pierwszeństwo w ich zakupie przysługiwać będzie tym, którzy złożyli na nie zamówienie. A więc nasi klienci we własnym interesie powinni interesować się arkuszami zapowiedzi wydawniczych, gdyż w ten sposób zapewniają sobie otrzymanie poszukiwanych książek.

Czerwone jarzębiny i ozdobne krzewy upiększą ulice śródmieścia

Zazielenione skwerki przy domach są ulubionym miejscem wypoczynku, sąsiedzkich spotkań, dziecięcych zabaw itp. Z każdym rokiem miastu naszemu przybywa coraz więcej takich przyjemnych miejsc. Każdy wolny skrawek ziemi zamienia się stopniowo na skwery i place zabaw. Jeszcze w tym roku kilka opuszczonych placów zmieni swój wygląd i charakter.

Dnia 10 października rozpoczyna się akcja zazieleniania naszego miasta. W dzielnicy Śródmieście zasadzonych zostanie ponad 500 drzew jarzębiny i 7 tys. ozdobnych krzewów. Sadzonki przygotowuje już Zarząd Zieleni Miejskiej, ale sadzeniem powinni się zająć sami mieszkańcy, zakłady pracy i młodzież szkolna. Wiele do powiedzenia mają tutaj komitety blokowe i domowe.

Komunikaty Łódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego

W dniach 1 i 2 października br., odbędą się 2-dniowe zajęcia dla kierowników stałych seminariów powiatowych szkół politycznych I i II roku oraz kół studiowania historii ruchu robotniczego I, II i III roku (miasto).

Bibliografię do zajęć przesłano do KP i KM PZPR.

Obecność na seminariach obowiązkowa.

* * *

Podaje się do wiadomości, że w związku z zakończeniem inwentaryzacji biblioteka Ośrodka i czytelnia jest czynna codziennie od godz. 8 do 22.

* * *

Uwaga, słuchacze samokształcenia kierunku historii KPZR (I rok).

Wykład na temat „Historia KPZR — marksizm-leninizm w działaniu", odbędzie się w piątek, dnia 30 bm., o godz. 17, w sali wykładowej Łódzkiego Ośrodka, ul. Traugutta 1.

* * *

Uwaga, słuchacze samokształcenia kierunku historii polskiego ruchu robotniczego (I rok).

Wykład na temat „Postępowe tradycje narodu polskiego" odbędzie się w piątek, dnia 30 bm., o godz. 17, w sali wykładowej Akademii Medycznej, ul. Narutowicza 60. (Dojazd do pl. Dąbrowskiego).

Kronika partyjna

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE: dziś, 29 bm., o godz. 14, w sali konferencyjnej, al. Kościuszki 4, odbędzie się szkolenie sekretarzy organizacji partyjnych grupy A na temat: „Praca organizacji partyjnych z ewidencją partyjną".

Wydział Propagandy zawiadamia, że pierwsze seminarium dla wykładowców I roku szkoły politycznej odbędzie się dziś, 29 bm., o godz. 16, w lokalu dzielnicowego ośrodka partyjnego, ul. Piotrkowska 194.

* * *

DZIELNICA STAROMIEJSKA: pierwsze seminarium dla wykładowców I roku szkoły politycznej i I roku studiowania ruchu robotniczego odbędzie się dziś, 29 bm., o godz. 16, w lokalu dzielnicy Staromiejska, ul. Rewolucji 1905 r. nr 65.

* * *

DZIELNICA RUDA: pierwsze seminarium dla wykładowców I roku szkół politycznych i I roku kół studiowania ruchu robotniczego odbędzie się dziś, 29 bm., o godz. 16, w lokalu KD Ruda, ul. Bednarska 42.

* * *

DZIELNICA POLESIE: dziś, 29 bm., w sali konferencyjnej KD, odbędzie się seminarium dla wykładowców I roku ruchu robotniczego, a dnia 30 bm., o godz. 16, dla wykładowców II roku ruchu robotniczego.

* * *

DZIELNICA BAŁUTY: dziś, 29 bm., o godz. 15.30, w sali KD, ul. Waryńskiego 71, rozpocznie się pierwsze zajęcie dla wykładowców I roku szkół politycznych i wykładowców I roku historii polskiego ruchu robotniczego.

Dziś, 29 bm., o godz. 15.30, w sali KD, ul. Waryńskiego 71, odbędzie się odczyt dla zakładowych komisji łączności miasta ze wsią z terenu KD na temat „Poprawa struktury gleby i jej żyzność".

* * *

DZIELNICA CHOJNY: dziś, 29 bm., o godz. 16, w sali KD, ul. Kaliszewskiego 24, odbędzie się seminarium dla wykładowców I roku kół studiowania historii ruchu robotniczego.

Wielka impreza niedzielna Łódzkiej Komendy Straży Pożarnych

W niedzielę, 2 października br., o godz. 9, na stadionie ZS Sparta, w parku 19 Stycznia (Helenów), Łódzka Komenda Straży Pożarnych organizuje zawody pożarnicze straży zawodowych i zakładowych z terenu m. Łodzi. W zawodach spotkają się oddziały: 2, 5, 6 i 7 z Łódzkiej Komendy Straży Pożarnych oraz zakładowa straż pożarna ZPB im. J. Stalina. Odbędą się również indywidualne zawody strażaków w pokonywaniu toru przeszkód.

W czasie imprezy wystąpią również artyści scen łódzkich oraz przygrywać będą orkiestry.

Szczegółowy program imprezy znajduje się w afiszach, rozwieszonych w zakładach pracy i na mieście. Bilety na zawody w cenie 2 zł nabywać można w przedsprzedaży w oddziałach terenowych straży pożarnych, u kierowników ochrony przeciwpożarowej w zakładach pracy oraz w kasach stadionu ZS Sparta w dniu rozpoczęcia zawodów.

Jeśli masz trudności z wychowaniem dzieci

Zarząd Łódzki Ligi Kobiet, pragnąc przyjść z pomocą rodzicom, wychowawcom i in., mającym trudności z wychowaniem dzieci, uruchamia z dniem 30 września, w lokalu przy A. Struga 1, gabinet porad wychowawczych, czynny w piątki od godz. 17 do 19.

Porad udzielają wybitni specjaliści i pedagodzy.

Inicjatywa LK spotka się niewątpliwie z uznaniem społeczeństwa, a zwłaszcza rodziców.

RADIO

CZWARTEK, 29 WRZEŚNIA 1955 R.
FALA 202,1 m
WIADOMOŚCI: 5.05, 6.00, 7.00, 7.40, 12.04, 14.00, 18.15, 21.30, 23.50.

14.25 Muzyka rozrywkowa. 15.05 Pieśni Edwarda Griega. 15.25 W rocznicę śmierci A. Gradsteina. 16.00 Muzyka rozrywkowa. 16.20 Transmisja z zakończenia finałowego meczu piłki nożnej o Puchar Polski, CWKS — Lechia. 16.40 Muzyka rozrywkowa. 17.00 Audycja dla dzieci pt. „Serce". 17.30 Łódzki dziennik radiowy. 17.45 „Runda z piosenką". 18.05 Muzyka rozrywkowa. 18.20 Koncert poznańskiego chóru PR. 18.40 Muzyka. 19.15 „Poezja i świat". 19.40 „Das Wohltemperierte Klavier". 19.55 „Zagadki muzyczne". 20.30 „Sokół" — słuchowisko. 21.10 Muzyka. 21.50 Sprawozdanie z Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski. 22.00 Sekstet organowy. 22.20 „Powrót" — opowiadanie. 22.40 Piosenki radzieckie. 23.10 Koncert symfoniczny.

Inauguracja roku akademickiego na Politechnice Łódzkiej

Rektorat Politechniki Łódzkiej zawiadamia, że dnia 1 października 1955 r., o godzinie 11, w auli Politechniki przy ul. Gdańskiej 155, odbędzie się uroczysta inauguracja roku akademickiego 1955-56.

Na program złożą się: zagajenie i powitanie zaproszonych gości, odczytanie listu ministra Szkolnictwa Wyższego, przemówienie rektora Politechniki Łódzkiej, przemówienie przedstawiciela młodzieży i zakładu produkcyjnego, ogłoszenie tytułów kandydatów nauk, uroczysta immatrykulacja oraz wykład inauguracyjny prof. dr Atanazego Boryńca pt. „Polimery, jako surowce włóknotwórcze". Na uroczystość tę rektorat zaprasza przyjaciół Politechniki oraz wszystkich studentów.

Krótko o wielu sprawach

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi — Wydział Handlu — podaje do wiadomości mieszkańców, że Dzielnicowe Biura Opałowe oraz składy detaliczne sprzedaży węgla ZSS i MHD, z uwagi na przejęcie ich przez Okręgowe Przedsiębiorstwo Handlu Opałem, będą nieczynne w dniach 29, 30 września i 1 października br. Składy hurtowe ZSS prowadzące sprzedaż węgla i koksu będą nieczynne w dniu 3 października br. również z wyżej wymienionych powodów.

* * *

ZD ZMP Ruda zawiadamia wszystkich przewodniczących z terenu dzielnicy, że dziś, 29 bm., o godz. 17, w sali przy ul. Świerczewskiego 23 odbędzie się narada.

* * *

Prezydium RN m. Łodzi zawiadamia, że dziś, 29 bm., o godz. 18, w gabinecie rodnego przy ul. Piotrkowskiej 104, odbędzie się kolejna prelekcja dla członków Rady Narodowej m. Łodzi na temat: „Zagadnienie ochrony substancji mieszkaniowej w Łodzi".

Narada w sprawie opieki nad matką i dzieckiem

Zarząd Łódzki Ligi Kobiet i Woj. Poradnia Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka — organizują dziś, 29 bm., o godz. 17.30, w lokalu przy ul. Andrzeja Struga 1, naradę dla aktywu kobiecego, zatrudnionego w placówkach opieki nad matką i dzieckiem oraz aktywu Ligi Kobiet. Na naradzie przedstawiciel Ministerstwa Zdrowia, dr Sztachelska, uczestnik wycieczki do ZSRR, przekaże swoje spostrzeżenia i uwagi o opiece nad matką i dzieckiem w Związku Radzieckim.

„Czy znasz tradycje przyjaźni polsko-radzieckiej?" Zadanie nr 13

O sprawę Rewolucji Październikowej i o wolność naszej ojczyzny walczył na olbrzymich przestrzeniach Rosji, nad rzeką Hoang-Ho i nad Ebro. Dobijał faszyzm hitlerowski w Saksonii, wyzwalał naród czeski.

Był niezłomnym żołnierzem Października, wychowankiem partii leninowskiej, bojownikiem jej idei i zasad.

Zginął od kul faszystów w Polsce, o której marzył i o którą walczył przez całe swe piękne życie.

Podać imię i nazwisko człowieka, którego postać stała się symbolem głębokiego patriotyzmu i internacjonalizmu.

Kupon konkursowy **nr 13**
„Czy znasz tradycje przyjaźni polsko - radzieckiej?"

Lista fundatorów nagród

172. Komitet Miejski PZPR w Piotrkowie. 173. Centrala Tekstylna Biuro Eksportowe „Cetebe". 174. Huta Szkła „Hortensja". 175. Prezydium MRN w Piotrkowie. 176. Zakłady Mleczarskie w Radomsku. 177. Spółdzielnia Pracy Usług Skórzanych im. PKWN w Radomsku. 178. Radomszczańskie Zakłady Przemysłu Drzewnego nr 1 w Radomsku. 179. Spółdzielnia Pracy „Czyn" w Radomsku. 180. Spółdzielnia Pracy Inwalidów w Radomsku. 181. Powszechna Spółdzielnia Wielobranżowa w Radomsku. 182. Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Stalina, Zakład „C". 183. Centralne Warsztaty Odzieżowe. 184. ZPDz. im. Konopnickiej. 185. Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Łodzi. 186. ZPDz. im. Kasprzaka. 187. Centralne Biuro Techniczne. 188. Rzemieślnicza Spółdzielnia Krawców im. PKWN w Łodzi. 189. Dyr. MHD — Opał. 190. Piotrkowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Piotrkowie. 191. Spółdzielnia Pracy „Jedność".

Konkurs krawiecki trwa... a Łódź czeka na wyniki

Konkurs na oszczędne zużycie materiału przy szyciu odzieży miarowej odbił się głośnym echem wśród całego społeczeństwa. Nikomu przecież nie jest obojętne, czy na uszycie garnituru kupić ma 3 czy 2,20 m tkaniny.

Redakcja otrzymuje codziennie kilkanaści telefonów od czytelników interesujących się postępami w przygotowywaniu przez łódzkich mistrzów igły prac na konkurs. Spodziewamy się, że na zapowiedzianym pokazie wyróżnionych w konkursie eksponatów — podobnie jak w Warszawie i Szczecinie — toczyć się będzie ożywiona dyskusja. Spostrzegawczości mieszkańców Łodzi nie ujdą ani wady, ani zalety demonstrowanej odzieży.

Niewątpliwie krawcy nasi dołożą starań, by powodów do krytyki nie było. Ze swej strony życzymy im jak największych sukcesów, życzymy, by tytuł — najlepiej i najoszczędniej szyjącego krawca — przypadł właśnie krawcom łódzkim. **Nie należy tylko zapominać, że termin składania szablonów upływa z dniem 30 września br.** Na wyniki pierwszego etapu konkursu czeka z niecierpliwością cała Łódź!

Odczyt

Dziś 29 bm. o godz. 19 w lokalu własnym Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego w Łodzi ul. Piotrkowska 135 mgr Wacław Lach wygłosi odczyt pt. „Przodujące metody pracy stosowane w polskim przemyśle włókienniczym".

TEATRY

NOWY (Więckowskiego 15) — godz. 19 — „Wesele Figaro".
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) — godz. 19 — „Nauczyciel tańców".
IM. ST. JARACZA (St. Jaracza 27) — godz. 15 — „Ballady i romanse"; godz. 19 — „Takie czasy".
ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta 1) — godz. 19.15 — „Uwaga, kręcimy".
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) — godz. 19.15 — „Wiktorie i jej huzar".
CYRK NR 1 (plac Niepodległości) — godz. 19.30.

MUZEA

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) — otwarte od godz. 14 do 20.

WYSTAWY

OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI (park Sienkiewicza). — Wystawa prac komórek wzorcujących przemysłu tkanin dekoracyjnych — czynna w godz. od 10 do 18.

WYSTAWA OBRAZUJĄCA OSIĄGNIĘCIA W ZBIÓRCE ZŁOMU

Od 28 bm. do 12 października br. w alei Parkowej czynna będzie wystawa obrazująca dziesięcioletnie osiągnięcia społeczeństwa w zbiórce złomu na terenie całego kraju.

KINA

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Stara forteca" — godz. 16, 18, 20.
GDYNIA (Tuwima 2) — Program filmów dokumentalnych i kulturalno-oświatowych: — „Nowy Mińsk", „Międzynarodowe spotkanie w hokeju na lodzie ZSRR — Szwecja" — godz. 18, 20.
Program dla najmłodszych: — „Złota antylopa", „Ołówek i kleks", „Dwa łakome niedźwiadki" — godz. 16, 17.
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) — „Maksymek" — godz. 16, 18, 20.
MUZA (Pabianicka 173) — „Sygnał na rzece" — godz. 18, 20.
PIONIER (Franciszkańska 31) — „15-letni kapitan" — godz. 17, 19.
POKÓJ (Kazimierza 6) — „Kordzik" — godz. 18, 20.
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Romeo i Julia" — godz. 16.30, 18.30, 20.30.
PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) — „Pogromczyni tygrysów" — godz. 18, 20
1 MAJA (Kilińskiego 178) — „Tajemnicza wyspa" — godz. 17, 19.
ROMA (Kaliszewskiego 84) — „Skanderbeg" — godz. 18, 20.
REKORD (Kaliszewskiego 2) — „Wesołe gwiazdy" — godz. 17, 19.
SOJUSZ (Nowe Złotno) — „Królowa balu" — godz. 18.30.
ŚWIT (Bałucki Rynek) — „Dygnitarz na trotwie" — godz. 18, 20.
STUDIO (Bystrzycko 7-9) — „Rezerwowy gracz" — godz. 17, 19.
STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Młodość Maksyma" — godz. 16, „O 6 wieczorem po wojnie" — godz. 18, 20.
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Dni i noce" — godz. 16, „Podstęp swatki" — godz. 18, 20.
WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) — „Kwiat miłości" — godz. 16, 18, 20.
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Romeo i Julia" — godz. 15.45, 17.45, 19.45.
WISŁA (Tuwima 1) — Program składany wg nowel A. Czechowa: „Na letnisku", „Poniusie", „Nieprawe dziecko", „Brzeszko" — godz. 16, 18, 20.
ZACHĘTA (Waryńskiego 26) — „Grzesznicy bez winy" — godz. 18, 20.
DWORCOWE (Dworzec Kaliski) — „Pływanie", „Piewcy morza", „Lazurowy brzeg", „W kraju jezior i wodospadów" — godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Limanowskiego 1, Piotrkowska 25, Łagiewnicka 120, Piotrkowska 307 Gdańska 90, Narutowicza 42, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67, al. Kościuszki 48.

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia: dziś całą dobę dyżuruje I Klinika Chirurgiczna, ul. Wigury 19.

Interna: dziś całą dobę dyżuruje Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś od godz. 8 do 20 dyżuruje Szpital im. dr Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5, a od godz. 20 do 8 dyżuruje Szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

Ważne telefony

Pogotowie Ratunkowe — 254-44
Miejska Komenda MO — 253-60
Miejski Ośrodek Informacji — 159-15
Straż Pożarna — 8

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10—12. Telefony: centrala telef. 293-00 (łączy ze wszystkimi działami); redaktor nocą 216-14, zastępca red. nocą 216-22, sekretarz odpow. 219-05, dział partyjny 216-19, dział korespondentów, listów i interwencji 219-42, dział miejski 260-42, dział ekonomiczny 218-11, dział rolny 146-82, dział sportowy 141-71. Redakcja nocna 156-81 i 145-50. Dział ogłoszeń — Ł